Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 71 | Czwartek, 30 października 1941 r. | Rok I

Moskwa i Leningrad w ogniu bomb

BRAMA NA KRYM OTWARTA

14 konwojowanych statków brytyjskich poszło na dno

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 30. 10. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 29 października:

Jak doniesiono w komunikacie nadzwyczajnym, wśród zaciekłych walk dywizje piechoty, wspomagane akcją lotnictwa wywalczyły dostęp do półwyspu Krymskiego. W czasie przebijania się przez silnie rozbudowane stanowiska obronne przeciwnika wzięto w czasie od 18-go do 28-go października łącznie 15.700 jeńców i zdobyto albo zniszczono 13 czołgów, 109 dział i ogromną ilość innego materiału wojennego. Podjęto pościg za pobitym nieprzyjacielem.

Wojska rumuńskie zajęły wyspę położoną u wybrzeża północ-



no - zachodniego **Morza Azowskiego** i oczyściły ją od nieprzyjaciela.

W **Zagłębiu Donieckim** kontynuowały wojska sprzymierzone skuteczny pościg za cofającym się nieprzyjacielem.

Na odcinku północnym zajęła hiszpańska **Błękitna Dywizja** atakiem oskrzydlającym kilka miejscowości, biorąc ponownie większą ilość jeńców. Silne jednostki lotnictwa bojowego obrzucały **za dnia** i w nocy **Moskwę** bombami rozpryskowymi i zapalającymi. Zaobserwowano wielkie pożary i eksplozje. Dalsze ataki lotnicze kierowano na **Leningrad.** W czasie wielodniowego pościgu zatopiły łodzie podwodne z konwoju jadącego z Gibraltaru do Anglii mimo silnej ochrony, **14 nieprzyjacielskich statków handlowych wraz z pełnym ładunkiem o łącznej pojemności 47.000 ton oraz jeden kontrtorpedowiec brytyjski.** Konwój ten uległ w większej części likwidacji. Umknęły tylko nieliczne, mniejsze statki.

U **południowo - zachodnich wybrzeży Anglii** bombardowały samoloty bojowe w nocy na 29 października urządzenia portowe i zakłady zaopatrzeniowe.

Pojedyncze brytyjskie bombowce podejmowały ostatniej nocy bezskuteczne ataki niepokojące na Niemcy zachodnie i środkowe.

W czasie od 22 do 28 października straciło lotnictwo brytyjskie **48 samolotów bojowych.** W tym samym czasie stracono w walkach z Wielką Brytanią siedm własnych samolotów bojowych.

BERLIN, 30. 10. — Na wybrzeżu holenderskim zespół samolotów angielskich typu „Hurricane" dostał się w strefę obstrzału niemieckiej artylerii przeciwlotniczej. W ciągu trzech minut trzy aparaty zostały strącone.

Z frontu wschodniego nadchodzą również coraz liczniejsze depesze o sukcesach odnoszonych przez artylerię przeciwlotniczą i to nie tylko na ziemi, lecz również w akcji ostrzeliwania samolotów nieprzyjacielskich w czasie ataków powietrznych. W ciągu jednej doby artyleria przeciwlotnicza na wschodzie i zachodzie zestrzeliła ogółem 38 aparatów nieprzyjacielskich

BERLIN, 30. 10. — Lotnictwo niemieckie zadało w ciągu ostatnich 3-ch dni ciężkie straty flocie brytyjskiej, zaopatrującej kraj w żywność i materiały. W rejonie morskim dokoła Anglii samoloty zniszczyły 3 statki handlowe o łącznej pojemn. 12.000 t., następnej nocy parowiec towarowy pojemn. 8.000 t., płynący między The Wash i ujściem rzeki Humber. Tego samego dnia w toku akcji dziennej zatopiono 2 dalsze statki handlowe o łącznej pojemności 11.000 t. W ten sposób w ciągu 48-miu godzin zniszczono łącznie 31.000 t. tonażu handlowego. Ponadto uszkodzono tak ciężko 4 wielkie statki handlowe, że zatonięcie ich jest prawdopodobne.

Również straty floty powietrznej Anglii są poważne. W ciągu 24 godzin zestrzelono nad Niemcami 11 bombowców i 2 brytyjskie samoloty bojowe. Przewaga lotnictwa niemieckiego ujawniła się również na terenie walk na Morzu Śródziemnym i to nie tylko w czasie dwukrotnych ataków na obiekty wojskowe w Tobruku, ale także z racji zatopienia celnymi bombami brytyjskiego okrętu wojennego większego kalibru koło wybrzeża Afryki Północnej.



Bersalierzy w marszu na wschód

Trzej ambasadorowie amerykańscy
ostro krytykują politykę Roosevelta

STAMBUŁ, 30. 10. — Dziennik „Ikdam" wyraża opinię, iż Roosevelt nie miał prawdopodobnie szczęścia w wyborze kandydatów na stanowiska ambasadorów. Potwierdza się fakt, że były amerykański ambasador w Londynie Kennedy, po przyjeździe do Waszyngtonu, celem odbycia konferencji z Rooseveltem, udzielił prasie sensacyjnych informacji o niezdolności Anglii do obrony o własnych siłach, oświadczając przy tej okazji, że pomoc Stanów Zjednoczonych jest bezskuteczna.

Podobnie były ambasador w Paryżu Bullitt wprawił Roosevelta w prawdziwe zakłopotanie, atakując i zarzucając mu powolność i brak energii w polityce intewencyjnej. Publikując ten szczegół, „Ikdam" przypomina, iż Bullit w swoim czasie złożył rządowi francuskiemu daleko idące przyrzeczenia, by skłonić go do udziału w wojnie; w związku z tymi obietnicami Reynaud zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z rozpaczliwym apelem, który jednakże pominięto milczeniem. Ambasador amerykański w Belgii zarzuca Rooseveltowi, że nie kroczy po równej drodze, unikając jasnych i zrozumiałych rozstrzygnięć. Dziennik stwierdza, że obywatelom Ameryki Północnej, którzy pragnęliby pchnąć Stany Zjednoczone do wojny, zwłaszcza zaś Bullittowi — brak logiki, gdyż indolencja Anglii wykazywana w obronie własnej, oraz pewność interwencji japońskiej powinny skłonić Amerykę do zachowania neutralności.

Intrygi antyfrancuskie

PARYŻ, 30. 10. — Jak wynika z doniesienia agencji „Interfrance", w Kairze dyskutuje się w chwili obecnej zagadnienie, w jaki sposób zlikwidować wpływy Francji w Towarzystwie Kanału Sueskiego.

Rada administracyjna Towarzystwa do niedawna składała się z 21 Francuzów, 10 Anglików, jednego Holendra i dwóch Egipcjan.

Parlament peruwiański potępia
stanowisko Stanów Zjednoczonych

LIMA, 30. 10. — Wzburzenie, jakie wywołało zarekwirowanie przez Stany Zjednoczone 18 samolotów należących do Peru, znalazło oddźwięk w szeregu poufnych posiedzeń parlamentu peruwiańskiego. Na posiedzeniu senatu w dniu 20 października wypowiedziało się w tej sprawie 6 senatorów, potępiając postępowanie Stanów Zjednoczonych. Senator Celestio Manchego Munz podkreślił, że konfiskata samolotów oznacza nie tylko nieposzanowanie cudzej własności, ale stawia również w dziwnym świetle dobre stosunki polityczne z sąsiadem. Jeżeli Stany Zjednoczone nie zmienią swego stanowiska, należy uważać omawiany wypadek jako pierwszy sygnał zapanowania stosunków wojennych w Ameryce. Generał Ernesto Montague zaznaczył, że Peru nie spotkałoby się z obrazą, gdyby było wielkim mocarstwem. Rząd musi się zastanowić nad tym, czy jest wskazany dalszy pobyt oficerów amerykańskich w armii, marynarce i w lotnictwie peruwiańskim i czy w przyszłości wysyłać należy oficerów peruwiańskich do Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone udzieliły Peru przykrą lekcję — dodał senator Lozada Benavente, przypominając, że i w konflikcie Republiki Ekwadoru z Republiką Peru Stany Zjednoczone zajęły stanowisko przeciwne interesom Peru.

Rozkaz Stalina przeszedł bez echa
Kalinin nie został odbity

BERLIN, 30. 10. — Kapitan sowiecki Sergiusz Michajłow, wzięty do niewoli niemieckiej, zeznał, że **Stalin wydał rozkaz do dowódców wojsk sowieckich, walczących w rejonie Kalinina.** Rozkaz ten stwierdzał, że wszyscy walczący tam dowódcy sowieccy zostaną rozstrzelani, jeśli ich wojskom nie uda się odbić do 27. 10. wieczorem Kalinina zdobytego przez Niemców.

Termin wyznaczony w tym rozkazie upłynął jednak, a bolszewikom nie udało się odzyskać tej miejscowości. Ponieważ bolszewicy nie są w stanie tego uczynić i Kalinin raz na zawsze pozostał w rękach niemieckich, w myśl rozkazu Stalina dowódcy odnośnych oddziałów sowieckich powinni obecnie ponieść **śmierć przez rozstrzelanie.**

Mowa tronowa króla Borysa
Bułgaria pozostanie wierna
swej polityce

SOFIA, 30. 10. — Wśród zwykłego ceremoniału została otwarta zwyczajna sesja jesienna bułgarskiego Zebrania Narodowego, mową tronową króla Borysa III.

Król omówił politykę zagraniczną Bułgarii. W dniu 1 marca br. Bułgaria przystąpiła do Paktu Trzech Mocarstw, równocześnie wyrażając zgodę na wkroczenie wojsk niemieckich w celu odwrócenia niebezpieczeństwa zagrażającego Bałkanom. Dzięki temu Bułgaria zjednoczyła swoje wysiłki z wysiłkami narodów walczących w imię nowego ładu w Europie.

Skolei król podkreślił dobre stosunki Bułgarii z Rumunią, Węgrami, Słowacją i Turcją. W zakończeniu mowy zapowiedział szereg zarządzeń z różnych dziedzin życia wewnętrzno - politycznego, które parlament rozpatrzy w czasie obecnej sesji.



Cmentarzysko setek różnego rodzaju zniszczonych pojazdów, porzuconych przez bolszewików, zbiegłych przed oddziałami rumuńskimi

Gratulacje Kanclerza dla dra Franka

KRAKÓW, 30. 10. — W związku z uroczystościami drugiej rocznicy istnienia Generalnego Gubernatorstwa, Kanclerz Hitler przesłał na ręce dra Franka depeszę z gratulacjami i słowami uznania. Ponadto depesze gratulacyjne przesłali marsz. Rzeszy Goering, oraz Szef Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych gen. feldmarsz. Keitel.

Kto przypiera do muru Ibn Sauda

ANKARA, 30. 10. — Pogłoski puszczane w świat przez biuro Reutera o rzekomym nacisku niemieckim na Arabię Saudowską uważa się w kołach arabskich za nowy manewr, mający na celu odwrócenie uwagi od nacisku wywieranego w ostatnich czasach przez Anglię na rząd Arabii Saudowskiej. Stało się bowiem wiadomym, że ambasador brytyjski w Dżidda zagroził **Ibn Saudowi, że Anglia utrudni na obsadzonych przez siebie obszarach ruch pątników, jeśli Ibn Saud aktywnie nie poprze angielskiej polityki na Bliskim Wschodzie.**

Wojna o morze Bałtyckie

Jak flota sowiecka utraciła swoje bazy?

(Napisał admirał G. O. Schultz)

W latach napięcia politycznego między Berlinem a Moskwą 1935/37, poruszano często we Finlandii kwestię ewentualnej wojny morskiej pomiędzy Niemcami a Sowietami na Morzu Bałtyckim i możliwość ataku floty niemieckiej na sowiecką w zatokach fińskich.

W obecnej walce na Morzu Bałtyckim była flota sowiecka znacznie silniejsza niż w okresie napięcia, gdyż w ostatnich sześciu latach Sowiety dozbroiły się zarówno w powietrzu, jak i na morzu. Prócz czterech ciężkich jednostek i kilku kanonierek zbudowały one wielką ilość mniejszych okrętów wojennych, łodzi podwodnych, kontrtorpedowców, łodzi torpedowych i minowych, które znacznie wzmocniły ich siły tak nadwodne, jak i podwodne na Morzu Bałtyckim. Natomiast niemiecka flota bałtycka była słabszą aniżeli przed sześciu laty, gdyż nie tylko jej główne siły, lecz także znaczna część jej mniejszych okrętów zajęta była walką na wodach zachodnioeuropejskich przeciw Anglii.

A jednak mimo tego Niemcy rozgromiły swego przeciwnika na Morzu Bałtyckim w okresie niespełna trzech miesięcy, niszcząc flotę nieprzyjacielską prawie całkowicie. Jak to było możliwe?

Przede wszystkim nie ulega żadnej wątpliwości, że bardzo ważną rolę odegrała tu broń powietrzna. Na wybrzeżach Morza Bałtyckiego w zatokach Ryskiej i Fińskiej operowały eskadry niemieckie z zadziwiającym skutkiem. Zatopiły one wiele okrętów sowieckich lub uszkodziły je tak silnie, że stały się niezdatnymi do boju. Nie mniej ważną dla rozstrzygnięcia strategicznego w walce na Morzu Bałtyckim były operacje armii niemieckiej, która atakowała flotę nieprzyjacielską z jej własnego wybrzeża, pozbawiwszy ją prawie wszystkich punktów oparcia. Z Libawy i Rygi wypędziły one flotę sowiecką do Rewelu, z Rewelu do Kronsztadu i Leningradu. Ale i tutaj nie dała im spokoju niemiecka artyleria i flota powietrzna. Bombardowała ona okręty dniem i nocą, a wreszcie tak poważnie uszkodziła ciężkie pancerniki bojowe „Marat" i „Rewolucja Październikowa", że musiały one zaprzestać ognia.

Żadna flota nie może na dłuższą metę istnieć bez punktów oparcia, ponieważ nawet największe okręty muszą naprawiać swe uszkodzenia, uzupełniać zapasy amunicji i zaopatrywać się w materiały pędne. Bolszewicy daremnie szukali bezpiecznych miejsc zakotwiczenia przed Kronsztadem. Wyborg i Björkösund, które przedtem były dla nich odpowiednimi bazami flotowymi, zostały zdobyte przez Finów. Zatoki Narwa i Luga na wybrzeżu estońskim zostały obsadzone przez Niemców. Dokąd tylko zwracały się okręty sowieckie, wszędzie natrafiały na niemieckie lub fińskie miny, na niemieckie łodzie torpedowe, łodzie minowe i ślizgowce.

Najwięcej ucierpiała flota sowiecka od własnej broni — od min. Kiedy Port Bałtycki i Rewel zostały zdobyte od lądu, wielka część floty sowieckiej musiała w największym pośpiechu opuścić te porty, gdy już artyleria niemiecka zatopiła wiele okrętów w porcie Rewel. Odpływały one bardzo nieostrożnie, nie oczyściwszy poprzednio morza z min. Ściśnięte w gęstym szeregu, okręty sowieckie wpłynęły na teren, na którym co dopiero umieszczono miny niemieckie. W rezultacie nastąpiła bezprzykładna katastrofa: około 60 okrętów, wśród nich krążownik, kilka kontrtorpedowców oraz wiele transportowców sowieckich z tysiącami żołnierzy najechało na miny. Poszły one natychmiast na dno. Prócz okrętów bojowych poszło wtedy na dno ponad 20 statków handlowych o łącznej pojemności 120.000 ton.

Historia wojen morskich do dnia 29 sierpnia 1941, t. j. do dnia owej katastrofy, nie zna podobnego przykładu, tak masowej utraty floty wyłącznie na skutek działania min. Liczby ofiar w ludziach nie da się zapewne nigdy dokładnie określić, musiała ona jednak być większa, niż w bitwie pod Skagerrakiem w roku 1916, niż pod Tsuszimą w roku 1905, czy wreszcie pod Lepantem w roku 1571. Płonące okręty eksplodowały jeden za drugim, gdyż większość z nich załadowana była bronią i amunicją. Inne paliły się przez całą noc.

„Bitwa minowa pod Rewelem" jest najlepszym dowodem, że również małe okręty bojowe, jak np. niemieckie łodzie minowe i ślizgowe, mogą uzyskać wielkie sukcesy, jeśli wojnę prowadzi się na wodach zamkniętych, a załoga łodzi jest owiana śmiałym duchem bojowym. Okazało się zresztą, że niemieckie łodzie ślizgowe są tak samo skuteczne, jak zakładacze min. Te łodzie niemieckie atakowały okręty nieprzyjacielskie wszelkich typów i wszystkich wielkości i storpedowały kilka kontrtorpedowców i łodzi podwodnych. Jedna sowiecka łódź podwodna została nawet zaatakowana bronią ręczną. Po dłuższej walce zniszczono ją bombami wodnymi niedaleko wybrzeża.

Flota rosyjska, która w wojnie światowej posiadała najlepsze miny i mogła ich używać z dobrym skutkiem, zapomniała, zdaje się, tej sztuki obecnie pod reżimem bolszewickim. Reżim ten nie umiał wyszkolić ani dobrych specjalistów, ani dzielnych marynarzy. Pomimo wielokrotnej przewagi liczebnej — flota sowiecka zawiodła w tej wojnie całkowicie. Jedynym usprawiedliwieniem dla niej może być tylko ta okoliczność, że miała ona za przeciwnika najlepszą flotę i armię Europy.

Komunikat włoski

RZYM, 30. 10. — Włoski komunikat wojenny ze środy 29. 10. podaje m. in.: Na froncie **Tobruku** odparły oddziały włoskie próby natarcia jednostek nieprzyjacielskich. Jeden samolot angielski w czasie bezskutecznego nalotu został zestrzelony przez obronę Bengazi.

Na odcinku **Gondaru** poniósł nieprzyjaciel znaczne straty w zabitych i rannych w czasie starć z wysuniętym oddziałem włoskim.

Ubiegłej nocy samoloty brytyjskie zrzuciły bomby na **Comiso i Sycylię**. Lotnictwo włoskie zaatakowało ważne cele bazy **La Valetta na Malcie** przy pomocy bomb ciężkiego kalibru.

Szanowny Panie Fildermann!

Odpowiedź marsz. Antonescu na list żyda

Prezydent Związku Żydów w Rumunii, Fildermann, zwrócił się do marszałka Antonescu z listem, w którym skarży się na złe traktowanie żydów. Na pismo to marsz. Antonescu dał następującą odpowiedź, podaną do wiadomości publicznej.

Panie Fildermann, opisuje Pan w dwu kolejnych listach „wzruszającą tragedię" żydów i „błaga", apelując do „sumienia" i „ludzkości". W dobitnych słowach podkreśla Pan, że jest „obowiązanym" zaapelować „do mnie i tylko do mnie" w interesie żydów Rumunii, których umieszczono w urządzonym dla nich nad Bugiem getcie. Aby interwencji swej nadać charakter tragizmu, akcentuje Pan, że zarządzenie to spowoduje śmierć bezwinnych, których winą jest to jedynie, że są żydami.

Panie Fildermann! Nikt nie może być na cierpienia gnębionych i bezbronnych więcej wrażliwy ode mnie. Rozumiem Pański ból, lecz i Pan powinien, względnie powinienby rozumieć mój ból, który jest bólem całego narodu. Niech się Pan zastanowi nad tym! Niech Pan pomyśli, co działo się w głębi serc naszych, gdy opuścić musieliśmy Bessarabię. Jakie uczucia miotały nami dzień w dzień, z godziny na godzinę, gdy **bohaterstwem i krwią, krwią obfitą, płacić musimy za skutki nienawiści Pańskich współwyznawców z Bessarabii, jaką darzyli nas oni w chwili naszego odwrotu i jaką powitali nas** po naszym powrocie, — nienawiścią, jaką ścigaliście nas od Dniestru do Odessy aż po brzegi Morza Azowskiego.

Ale w myśl tradycji żydowskiej **chcecie z oskarżonych przedzierżgnąć się w oskarżycieli**, zapominając o przyczynach, które doprowadziły do obecnej sytuacji. Pozwoli Pan, że zapytam Pana, a za pośrednictwem Pana Pańskich współwyznawców, którzy z tym większym fanatyzmem oklaskiwali nasze cierpienia i ciosy, zadane nam przez los, im one były większe, co uczyniliście ubiegłego roku na wieść o tym, jak żydzi bessarabscy i bukowińscy odnieśli się do żołnierzy rumuńskich, którzy zmuszeni byli do odwrotu a którzy przecież dotąd czuwali nad spokojem i majątkiem żydów?

Przypomnę to Panu! Jeszcze zanim wojska sowieckie wkroczyły do Bessarabii i Bukowiny, żydzi, których Pan broni, **oplwali naszych oficerów, zrywali im epolety, zdzierali z nich mundury i, gdy tylko nadarzyła się sposobność, — mordowali ich skrytobójczo. Mamy na to dowody!**

Te same ciemne indywidua witały bolszewików kwiatami i z entuzjazmem! Mamy na to zdjęcia fotograficzne! Podczas rządów bolszewickich zdradzali ci, o których się Pan troszczy, Rumunów, oddawali ich dziczy sowieckiej, sprowadzając na wiele rodzin rumuńskich smutek i żałobę. **Z piwnic Kiszyniowa codziennie wydobywa się zwłoki zmasakrowanych, zwłoki martwych już świadków krwawych zbrodni, którzy dlatego w ten sposób zostali „nagrodzeni", że przez 20 lat tym bestiom przyjacielską dłoń podawali.** Są to fakty znane zapewne i Panu, a które Pan ewentualnie każdej chwili może sprawdzić.

Czy zadał Pan sobie pytanie, dlaczego żydzi bessarabscy podpalili swe domy, zanim uciekli? Czy może Pan wytłumaczyć, dlaczego spotkane dzieci żydowskie w wieku od 14 do 15 lat w kieszeniach nosiły ukryte granaty ręczne? Czy zadał Pan sobie trud dociec, **ilu też z naszych przez Pańskich współwyznawców zdradziecko zamordowano? Ile ofiar pochowano żywcem?** Jeżeli Pan także pod tym względem pragnie dowodów, może je Pan otrzymać. **Te zbrodnie, to następstwo nienawiści, rozpętanej do obłędu, jaką żydzi pałają do spokojnego, gościnnego ludu naszego. Pamięć tych zbrodni obudziła w ludzie poczucie jego godności i jego praw.**

W odpowiedzi na naszą wielkoduszność, z jaką przyjęci i traktowani byli żydzi w naszym gronie, pędzili Pańscy żydkowie, gdy awansowali na sowieckich komisarzy, oddziały sowieckich żołnierzy pod Odessą bezprzykładnym terrorem, który potwierdzają jeńcy — do bezcelowej walki i krwi rozlewu, po to tylko, aby przysporzyć nam jak największe straty. **W rejonie Morza Azowskiego, pozostało kilku naszych rannych oficerów, gdy ze względów strategicznych czasowo zmuszeni byliśmy się cofnąć. Gdy wznowiliśmy naszą akcję ofensywną, znaleźliśmy zwłoki rannych w okropny sposób zmasakrowane. Ludzie, którzy mogli byli być uratowani, oddali swe życie w męczarniach okropnych. Wydłubano im oczy, wycięto język i odcięto nos i uszy!** Czy może Pan, Panie Fildermann, uzmysłowić sobie tę okrutną scenę? Czy badał Pan źródło nienawiści żydów sowieckich do nas, którzy z nimi przecież nigdy nie mieliśmy żadnej styczności?

Nienawiść ich jest rasową nienawiścią wszystkich żydów!

Niech Panem nie powoduje ból wobec tych, którzy na to nie zasługują. Niech Pan weźmie sobie do serca, jeśli Pan serce posiada, to, co na żal i smutek zasługuje. Niech Pan łzy roni nad matkami, które dzieci swe w tak okropnych warunkach utraciły, lecz nie nad tymi, którzy tyle złego sobie a także Panu wyrządzili.

Poważny spadek eksportu

amerykańskiego do Anglii

MEXICO CITY, 30. 10. — Jak wynika z danych statystycznych handlu eksportowego Meksyku, Anglia nie otrzymała w ciągu pierwszych miesięcy br. ani jednego transportu nafty z tego kraju. Stosunki handlowe między Anglią a Meksykiem pogorszyły się bardzo wydatnie; w porównaniu z rokiem ubiegłym zaznaczył się poważny spadek obrotów. I tak w pierwszych 5-ciu miesiącach br. Meksyk dostarczył Anglii towarów, przedstawiających wartość 557.000 pesetów, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego Anglia sprowadziła towarów za sumę 3,34 milionów pesetów, z czego połowę stanowił antymon. Spadek wywozu towarów meksykańskich kładzie się przede wszystkim na karb braku tonażu okrętowego. Z tego też powodu możliwość podniesienia się stopy wzajemnej wymiany towarowej po podjęciu stosunków dyplomatycznych stoi pod znakiem zapytania.

Rekordowa ilość katastrof

w komunikacji amerykańskiej

NOWY JORK, 30. 10. — W roku 1941 zanotowano 45.000 wypadków śmiertelnych oraz 1,75 miliona osób rannych w katastrofach drogowych; wynikłe zaś z tego powodu szkody materialne przekroczyły znacznie 2 miliardy dolarów. Agencja „Associated Press" w związku z tym zaznacza, że rok 1941 jest w Stanach Zjednoczonych rekordowym, jeśli chodzi o nieszczęśliwe wypadki komunikacyjne.

SZANGHAJ, 30. 10. — Według depeszy nadeszłej tu z Hongkongu, uległ katastrofie samolot komunikacyjny północno-amerykańsko - chińskiego towarzystwa China National Aviation Corporation. Samolot spadł na wodach zatoki Haulun niedaleko Hongkongu. Pilot amerykański, oraz towarzyszący mu drugi członek załogi zostali uratowani, natomiast radiotelegrafista-Chińczyk zaginął.

Antysemityzm w Anglii

Od Szekspira do... Churchilla

Żydzi zawsze odgrywali w Anglii wybitną rolę, zarówno dzięki zgromadzonym w swoich rękach kapitałom, jak również przez wpływy polityczne łóż masońskich, które w tym kraju nie tylko nie są zmuszone do konspiracji... lecz nawet zaliczają do swych członków najwyższą arystokrację, nie wyłączając następcy tronu — księcia Walii i samego króla. Wiadomo zaś, jak wielka jest liczba żydów pośród masonów najwyższych stopni, dlatego też nie powinien nikogo dziwić ścisły i wciąż zacieśniający się związek Albionu... ze Syjonem.

Pomimo to, a może właśnie dlatego, co pewien czas rozlega się w Anglii żywiołowy okrzyk protestu przeciw rządom Disraelich, wpływom londyńskich Rotszyldów, a nawet.. destrukcyjnym wpływom umysłowości żydowskiej, emanującym z kart Starego Testamentu — stałej lektury niedzielnej Anglosasów.

Jeszcze przed Szekspirem pewien dramaturg z epoki elżbietańskiej napisał sztukę wierszem, której główny bohater — **żyd** odmalowany jest najciemniejszymi barwami.

Nie łagodniej zresztą potraktowany został przez genialnego **Szekspira** kupiec wenecki Shylock — na pozór układny i grzeczny, przy pierwszym jednak konflikcie ze światem chrześcijańskim zionący obłędną nienawiścią do „gojów".

Dobroduszny **Karol Dickens** w powieści „Oliwer Twist" opisuje przygody chłopca angielskiego, terroryzowanego przez szajkę złodziejską, używającą go jako „wabika". Herszem i głową tej bandy jest żyd Lucas; mistrzowskie pióro wielkiego realisty z niezwykłą wnikliwością podkreśla jego obłudę i perfidię, z jaką posyła swoich podwładnych do więzienia, a nawet na śmierć. Toteż, gdy ten miły osobnik kończy wreszcie swoją karierę na szubienicy londyńskiej — wita się to zakończenie z ulgą, jako prawdziwy „happy end".

Żyjący jeszcze **Bernard Shaw**, reklamowany przez bolszewików jako **komunista, przez żydów zaś jako filosemita**, potrafił swym wielbicielom sprawić niejednokrotnie niespodzianki. W r. 1933, zapytany przez dziennikarzy o zdanie w kwestii żydowskiej, odpowiedział im w takich słowach: „Żydom poradzić mogę tylko, aby starali się nie być żydami, natomiast upodobnili się nieco do istot ludzkich"...

Nie pierwszy to zresztą wypadek, że „przyjaciele" żydów, doprowadzeni do pasji ich natarczywością, arogancją, tupetem, wypowiadają o nich zdania, które smagają jak bicze. Ba, nawet słynny żydofil amerykański Teodor Dreiser, potrafił udzielić kiedyś takiego wywiadu, że lepiej było go przemilczeć; toteż prasa angielska i amerykańska nie zająknęła się nawet na ten temat, my zaś znamy tę sprawę z relacji Janty - Połczyńskiego („Odkrycie Ameryki").

Powróćmy jednak do Anglii. Wybitnym antysemitą był zmarły przed paru laty **Gilbert Keith Chesterton**, zwany „najdowcipniejszym człowiekiem Londynu", a zarazem pisarz o głęboko umotywowanym światopoglądzie katolickim. Chesterton napisał m. in. broszurę „Polska a bolszewizm", w której udowodnił, że **przedstawiciele władzy „robotniczo-chłopskiej"** obdarzeni są mentalnością typowo burżuazyjną i małomieszczańską. Stosunek Chestertona do żydów był w Anglii ogólnie znany, gdyż dawał mu wyraz przy wielu okazjach. Ale w języku polskim nie ukazała się ani jedna z pośród jego licznych publikacji antyżydowskich.

Chesterton był bliskim przyjacielem **Hilarego Belloc'a**, przywódcy ideowego ruchu reakcyjno-monarchicznego, z którym sympatyzowało w swoim czasie wielu polityków angielskich, między nimi zaś niepoślednie miejsce zajmował... **Winston Churchill, wówczas nieprzejednany wróg żydostwa i bolszewizmu.**

Wreszcie wspomnieć należy o **Moxley'u**, przywódcy angielskiego ruchu faszystowskiego, który w swej ideologii zbliża się znacznie do... niemieckiego narodowego socjalizmu. Publikacje tego obozu stanowić mogą wdzięczną lekturę dla żydów, ufnych w pomoc angielską — oraz ich najbliższych przyjaciół bolszewików.. którym nadto możnaby zalecić przestudiowanie przemówień Churchilla — nie tych dzisiejszych, lecz powiedzmy wczorajszych — gdzie obecni sprzymierzeńcy odmalowani są barwami tak ciemnymi, jak mgła nad Londynem.

J. B.

Pokrótce

Fiński biskup polowy Bjoerklund odznaczony został Złotym Krzyżem Biskupim.

Duński minister komunikacji Gunner Larsen przybył do Berlina.

W porcie Gibraltaru przebywają dwie ciężko uszkodzone angielskie łodzie podwodne.

Wychowawcy bułgarscy przybyli z wizytą do Niemiec.

Adolf Hitler przyjął w głównej kwaterze generałów tureckich Ali Fuad Erdena, Hueseyna i Erkileeta.

W Abisynii wojna trwa

Włosi odcięci od baz i ojczyzny walczą mimo głodu i chłodu

(Wrażenia korespondenta wojennego)

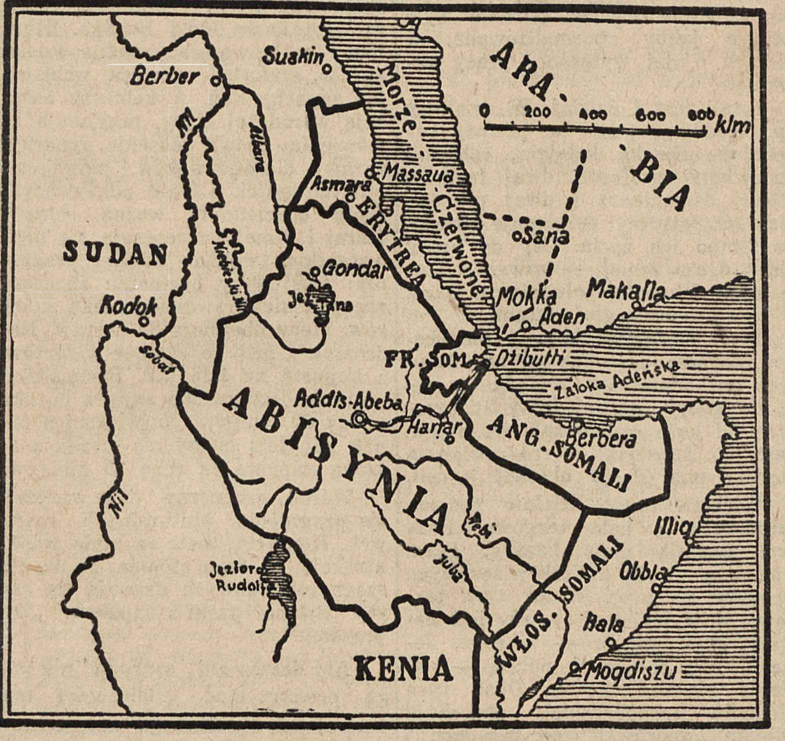
Rzym, w październiku.

Niezmiernie interesującym jest odcinek, na którym odbywają się ostatnie walki we włoskiej Afryce Wschodniej. Dzieje się to w miejscu, gdzie płaskowzgórze abisyńskie wznosi się najwyżej i gdzie u stóp gór pokrytych wiecznym śniegiem, wznoszących się do wysokości 4620 metrów, leży miasto Gondar, noszące tę samą nazwę, co otaczający je okręg. Dwie odnogi rzeki, przecinające miasto, łączą je z jeziorem Tana, z którego wypływa Biały Nil.

Jak długo Anglicy zajmują Sudan i Egipt, nazywają oni Nil wodami brytyjskimi. Dlatego też tu wokół jeziora Tana skupia się specjalne zainteresowanie polityczne. Stąd wypływało wrogie nastawienie Anglii w stosunku do zdobywców Abisynii. Nawet po załatwieniu już sprawy i zawarciu przez Anglię „gentleman-agreement" z Italią i po podjęciu wzajemnych stosunków dyplomatycznych, sprawa strefy jeziora Tana pozostała w dalszym ciągu otwarta. Sprawa ta ciągnęła się aż do wybuchu obecnej wojny. Na krótko przedtem wybudowały Włochy obok innych dróg strategicznych również i tę tak ważną pod względem politycznym szosę, łączącą Addis Abebę z Gondarem i ze źródłami Białego Nilu. Dziwnym zrządzeniem losu walki toczą się obecnie pomiędzy przeważającą siłą Anglików i włoskimi obrońcami krwią i potem zdobytych ziem kolonialnych, właśnie na terenach strefy Gondaru i w pobliżu jeziora Tana. Tutaj zapadnie rozstrzygnięcie, jaki jest powód tych walk i co skłoniło właściwie Anglię do prowadzenia tej wojny.

Mając Gondar, są Włosi tym samym w posiadaniu najważniejszego na tym terenie skrzyżowania dróg. Trzy drogi biegną od miasta, a wszystkie trzy są owocem planów i pracy włoskich inżynierów i techników. O jednej z tych dróg wspominaliśmy powyżej. Jest to droga z Gondaru do Addis Abeby, druga prowadzi z Gondaru do Asmary, trzecia zaś z Gondaru do Dessie. Poza tym specjalny trakt prowadzi do pobliskiej granicy Sudanu, na którym, już po stronie Sudanu, leży miejscowość Galabat, zajęta przez Włochów od strony Gondaru jeszcze na początku wojny. Dowództwo tego przedsięwzięcia na granicy Sudanu, jak również wielkie operacje przeciwko brytyjskiemu Somali, spoczywały w rękach generała Nasi, który dowodzi obecnie obroną Gondaru. Generał Nasi jest jednym z tych, którzy wyszli ze szkoły wojen kolonialnych i należy do najdzielniejszych ich wychowanków. Przy budowie nowego Imperium brał on również udział jako wicegubernator. Kto miał w tym czasie możność zetknąć się z nim, tego musiała uderzyć jego niezwykła ruchliwość. Dziś jest on nie tylko biegłym dowódcą wojskowym, ale właściwym człowiekiem na swoim posterunku, posiadającym pewność siebie i wzbudzającą odwagę i ufność osobistością.

Nieprzyjaciel próbuje wszelkimi środkami złamać ducha obrońców, zdanych jedynie na siebie. Do środków tych należy nie tylko zrzucanie ulotek propagandowych, ale stałe bombardowanie miasta Gondar, w którym skupione są kobiety i dzieci kolonistów włoskich z całego obszaru.



Militarnie wzmacniają opór Włochów manewry ruchowe na liniach wewnętrznych, dzięki władaniu krzyżujących się dróg z Gondaru, co umożliwia przesuwanie wojsk z jednego frontu na drugi. Walki, które zwrócone są w trzech kierunkach, toczą się właściwie wzdłuż trzech dróg. Tutaj zajęli Włosi swoje pozycje i porozstawiali mniejsze i większe posterunki.

Po upadku Debra Tabor, na drodze prowadzącej do Dessie, walki toczą się około Culquabert, na drodze do Addis Abeby — około Celca i na drodze do Asmary, — po oddaniu Uolchefit, na nowych posterunkach, założonych na tyłach Uolchefit. Uolchefit może służyć jako przykład trudów i samozaparcia żołnierzy włoskich, którzy tam walczą. Na wysokości 3000 metrów przebyli ci bohaterscy obrońcy 8 miesiące, zdani tylko na to, że w godzinach porannych, korzystając z mgły, jeden z niewielu samolotów Imperium nadleci z Gondaru, aby zrzucić amunicję i żywność. Anglicy wykorzystywali w każdym wypadku swoją przewagę lotniczą. W sile 25 samolotów latali oni często na małej wysokości nad obozem. Czasem udawało się włoskiej artylerii przeciwlotniczej zestrzelić 4 do 5-ciu samolotów biorących udział w takim rejdzie. W ten sposób przedłużał się opór, gdyż na zestrzelonym nieprzyjacielu zdobywało się czasem żywność, amunicję lub broń. Generał Nasi podał w jednym ze swoich rozkazów dziennych następujący bilans walk posterunku pod Uolchefit: „Miejscowych potyczek 26, bombardowań 87, pocisków artyleryjskich 20.000. Do niewoli wzięty został Ras Burru, przywódca rewolucji, a wraz z nim tysiąc ludzi uczyniono niezdolnymi do walki. Poza tym deszcz, podarte buty, pasek zapięty na ostatnią dziurkę."

Major angielski Ringrose proponował już w dniu 23 lipca dowódcy posterunku włoskiego, porucznikowi Gonella, poddanie się. W piśmie oficera angielskiego zaznaczono, że bohaterska postawa oficerów i żołnierzy włoskich w obliczu ognia artyleryjskiego, ataków lotniczych, głodu i innych braków wzbudziła podziw armii angielskiej. Anglicy więc będą uważali sobie za zaszczyt po skończonej wojnie, poznać osobiście bohaterskich oficerów włoskich. Pokusa ta jednak chybiła celu. Opór został złamany dopiero wówczas, kiedy w dniu 26 września zużyta została ostatnia porcja żywności.

Pod tropikalnym niebem Gondaru deszcz rzęsisty pada bez przerwy. Przemoczone ciągną kolumny wojska przez miasto. Samochody ciężarowe grzęzną w bagnie i muszą być na nowo uruchomiane. W obozach na wprost nieprzyjaciela brak okryć nieprzemakalnych. Deszcz utrudnia wprawdzie jeszcze bardziej ciężkie położenie obrońców, ułatwia jednak również obronę przeciw przeważającej sile wroga, składającej się z tak zwanych patriotów abisyńskich pod dowództwem angielskich oficerów, białych oddziałów angielskich, batalionów indyjskich, południowo-afrykańskich, de Gaulistów, Sudańczyków i mieszkańców Kongo. Codzienne jednak utarczki i przeważająca siła nieprzyjaciela nie zraża żołnierzy. Mają oni swoje piosenki, które śpiewają jak podczas dawnych wypraw rycerskich. Z tekstu pieśni łatwo się domyśleć, że śpiewają je koloniści, którzy ziemi tej będą bronić do ostatka, dając dowód swego głębokiego przywiązania do dalekiej ojczyzny. Jeżeli we Włoszech wie się cośkolwiek o tych bohaterach i ich walkach, jakie tam na dalekim froncie afrykańskim staczają dla Italii, to dzieje się to jedynie dzięki ograniczonym jeszcze środkom łączności. Tym środkiem łączności jest telegraf lub czasem jakiś samolot, podejmujący lot z kraju ojczystego do ostatniej oazy włoskiego oporu w Afryce Wschodniej. W tym samym położeniu znajdują się obrońcy Gondaru, którzy choć cienkimi tylko nićmi związani z ojczyzną i wojną — przecież odegrają w tej wojnie niepoślednią rolę.

Budżet dodatkowy na cele wojenne

TOKIO, 30. 10. — Izba Niższa i Wyższa przychyliła się do decyzji rządu w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu, na której by przede wszystkim zajęto się sprawą dodatkowego budżetu, którego domagał się rząd, oraz nowych ustaw, które okazały się konieczne w związku z nową sytuacją. Na sesji ma być raz jeszcze całemu narodowi przedstawiona dokładnie polityka obecnego rządu. Przy budżecie specjalnym chodzi przede wszystkim o dodatkowe wydatki wojskowe oraz sumy potrzebne w związku z tymczasowymi zarządzeniami wydanymi celem podwyższenia produkcji państwa.

Komunistyczne jaczejki pod kluczem

BUKARESZT, 30. 10. — Sąd wojenny skazał dwunastu komunistów na 25 lat robót przymusowych. Skazanym udowodniono organizowanie komunistycznych jaczejek, udział w zabronionych organizacjach politycznych i zbieranie składek dla więźniów politycznych. Większość skazanych stanowią żydzi. Wśród nich znajdują się także dwie kobiety. Równocześnie skazano innego oskarżonego za podobne przestępstwa na wieloletnie więzienie.

Włochy w 19-tą rocznicę marszu na Rzym

Znaczenie rewolucji faszystowskiej w walce o oswobodzenie Europy

RZYM, 30. 10. — Włochy święcą 19-tą rocznicę marszu na Rzym w głębokim przekonaniu, że to co zostało rozpoczęte w r. 1922, będzie w pełni zrealizowane. Naród włoski, stojący obecnie pod bronią, skupia się w tym dniu jeszcze silniej dookoła swego Duce, wytężając w pracy wszystkie swoje siły, aby stać się godnym żołnierzy walczących na froncie.

Manifestacje odbyte w Rzymie i wszystkich innych miastach włoskich utrzymane były w skromnych, nie mniej jednak uroczystych ramach, **pod znakiem walki z bolszewizmem.**

W związku z tym uroczystym dniem „Popolo di Roma" pisze, że faszyzm prowadzi dziś w Europie w dalszym ciągu **tę samą walkę, którą przed 19-tu laty zwycięsko zakończył we Włoszech.** Cały naród włoski bierze dziś udział w potężnym zmaganiu o triumf nowej Europy. „Naród włoski jest w pełni świadomy doniosłości obecnej wojny. Dziś nie chodzi już o same Włochy, lecz o całą Europę, która pod przewodnictwem osi walczy o swoje oswobodzenie".

Naród włoski — jak podkreśla dziennik mediolański „Corriere della Serra" — zdaje sobie w pełni sprawę z wielkości swej misji.

*

W rocznicę marszu na Rzym wchodzi również w życie nowy włoski kodeks prawa rzeczowego.

Punktem kulminacyjnym uroczystości była potężna manifestacja na Piazza Venezia. Dziesiątki tysięcy czarnych koszul maszerowały przez Rzym ze śpiewem. Nad głowami tłumów wznosiły się liczne transparenty z napisami: „Zwyciężymy!", „Niech żyje Duce!", „Niech żyje oś!".

Wśród burzliwych owacji zjawił się wreszcie Mussolini na historycznym balkonie w Palazzo Venezia i wygłosił do rozentuzjazmowanych tłumów następujące słowa:

„Przybyliście by powitać nowy 20-ty rok ery faszystowskiej. Idziemy na jego spotkanie z niezachwianą wiarą, iż naród silnie zespolony wewnętrznie okazał się godnym swej świetnej tradycji i sprosta swoim zadaniom. Dlatego też musi on zwyciężyć. Bolszewizm, przeciw któremu po raz pierwszy walczyliśmy przed 20-tu laty, obecnie ugodzony śmiertelnie ostrym mieczem naszego niemieckiego sprzymierzeńca oraz naszą bronią i orężem młodych sprzymierzonych narodów, leży w agonii, oczekując pomocy swego anglo - amerykańskiego sojusznika. Koalicja egoistycznego wyzysku rozbita zostanie przez młode siły rewolucji. **Ani Churchill, ani nikt inny nie powstrzyma naszego pochodu. My będziemy stale parli naprzód"!**

Te słowa Mussoliniego powitane zostały niemilknącymi oklaskami.

RZYM, 30. 10. — W ramach uroczystości Mussolini dokonał aktu odsłonięcia na Forum Mussolini pomnika ku czci poległych w rewolucji faszystowskiej.



Szczątki sowieckiego pociągu towarowego na jednym z dworców kolejowych.



Niemieckie składy bomb urządzone na prędce w sowieckich lasach.

Berlin jesienią 1941

Jak żyje stolica Niemiec w trzecim roku wojny

Tradycyjne wycieczki za miasto — Zrównoważony berlińczyk nie denerwuje się — Normalny tryb życia — Oblężenie kawiarń i restauracji — Tłumy przed megafonami

Czasopismo „DAS REICH" zamieszcza artykuł o obecnych stosunkach panujących w Berlinie:

Minęło lato i jesień ma się już ku końcowi. Chłodna jesień ze swymi kaprysami, cohciaż na ogół pogodna. Bezchmurny lazur nieba jakby wzniósł się wyżej ponad ziemię. Mgła zalega ulice, lecz dni mamy pogodne a nawet słoneczne.

Dla człowieka z głuchej prowincji zjawiska przyrody mijają bez wrażenia, oswoił się on z nimi, obcując z przyrodą niemal codziennie.

Inaczej berlińczyk, skazany na życie wśród murów i asfaltowych ulic. Nie jest on wprawdzie skłonny do melancholii, a mimo to pozostaje pod wpływem wrażeń przyrody, od której tydzień cały jest odcięty kilometrami ulic i codzienną nerwową pracą.

Toteż, gdy nadejdzie niedziela, gdy Berlińczyk zrzuca z siebie strój roboczy a wdziewa ubiór świąteczny, gdy cichną fabryki a stolica przybiera uroczystą szatę, tłumy berlińczyków porzucają swe duszne mieszkania i ciągną za miasto. „Czuć jesień" — mówi jeden wycieczkowicz do drugiego i, wchłaniając chłodne, lecz świeże powietrze, chce oczyścić płuca od pyłu, nagromadzonego w ciągu tygodnia. Grünewald, park Poczdamski, lasy świerkowe nad Hawelą, — oto ulubione miejsca wycieczek berlińczyków, obładowanych paczkami smacznych „sznytek". Komu Hawela czy Wannsee za daleki, zadowala się spacerem po rozległym Tiergartenie, położonym w samym centrum miasta.

Pewnego duńskiego gościa zaciekawiła ta idylla. Gdzież w Berlinie nastroje wojenne, jeżeli ludzie z takim stoickim spokojem odbywają swe spacery? Bo też Duńczyk, szukający w Berlinie śladów i skutków wojny, nie będąc kpem, nie szukał uszkodzonych dworców czy zdemolowanych ulic. Obserwował zachowanie się ludności, jako wykładnik wytrzymałości nerwów. Spodziewał się w Berlinie spotkać zdenerwowaną, podniecona i alarmami wyczerpaną ludność, a tymczasem ujrzał ciągłość pracy codziennej i beztroski odpoczynek niedzielny.

Te stosunki wydały się mu tajemnicą Berlina. Ot, chociażby te kwietniki urocze i ludzie tak swobodni i ulice czyste... Skądżeż Berlin bierze robotników do ich czyszczenia?

Jedynymi zwiastunami wojny — to urlopnicy. „Afrykanie" w jasnobrunatnych, lnianych mundurach albo „Norwegowie" w mundurach strzelców górskich przynoszą na ulice miasta, do restauracji i kawiarń wiele wrzawy wojennej. Zresztą życie stolicy ma codzienny swój wygląd. Prawda, jeszcze coś przypomina wojnę. To lufy dział przeciwlotniczych poustawianych na dachach kamienic.

W tramwajach młode kobiety pełnią funkcję konduktorów, na chodnikach zamiatacz ulic maluje białe pasy, jako drogowskazy dla nocnych przechodniów w zaciemnionym mieście. Młoda przekupka, której mąż trzy lata już walczy na froncie, wyjeżdża swym małym autem o 4-tej rano na centralną targowicę po cenny ładunek dla swego sklepu. A gdy „kicha nawali", — sama naprawia oponę. Widok to tak codzienny i normalny, że nikogo nie dziwi.

Od czasu do czasu spotyka się na witrynach sklepów przyklejoną kartkę z napisem „z powodu mobilizacji sklep zamknięty". W godzinach przedpołudniowych panuje w „Tiergartenie" niezamącona cisza. A przecież tędy biegną główne arterie miasta. Spotykamy tutaj w bocznych, zacisznych alejach młode matki z rozbawioną dzieciarnią, częściej jednak babki wyprowadzają swe wnuczęta na spacer. Od czasu do czasu zamajaczy sylwetka dozorcy — zresztą ciszy nikt i nic nie mąci.

Wszędzie losy miasta i ludzi są jakby zbratane. Łączą ich te same nadzieje i te same kłopoty, te same racje chleba, masła, mięsa i owoców. Co jednak jest symptomem duchowego stanu Berlina, to jedna myśl, i wspólne wzajemne odczuwanie przeżyć. Z punktualnością nigdzie nie spotykaną biegną berlińczycy — zwłaszcza o 14-tej i 22-ej godzinie — do swych głośników a nazajutrz rano wszyscy o jednej godzinie czytają skwapliwie komunikaty wojenne. Wystarczy w godzinach między 6 a 8-mą rano w kolei podziemnej obserwować zaczytujących się pasażerów albo w południe o 2-giej wtłoczyć się w gęsty tłum ludzi, słuchających przed głośnikiem radiowym komunikatów z frontu, aby nabrać przekonania, jak zgodnym rytmem biją serca i pulsują tętna berlińczyków.

Komunikaty wojenne i wydania nadzwyczajne są czymś nieodzownym w codziennym dniu pracy mężczyzn. Życie ich w Berlinie było zawsze jakby znormalizowane, w ramach 6 dni wytężonej pracy zamknięte.

I tak jest i dzisiaj. W dzielnicy np. Wedding, gdzie w pewnej kamienicy mieszka kolejarz, robotnik budowlany, profesor, dwaj lekarze, oficer, dziennikarz i dwaj pracownicy magistraccy — panuje ustalone tempo ich życia. Czy do pracy idą o 6 czy 8-mej, — zawsze i stale uwozi ich kolej południowa. Dzień w dzień, miesiącami, latami.

Życie natomiast kobiety niemieckiej doznało pewnych zmian. Dawniej gospodarowano metodą „z ręki do gęby", dzisiaj instynkt przezorności każe czynić zapasy: węgla, kartofli, konserw — co zwiększa kłopoty pani domu obecnej jesieni.

Większa część dzielnic posiada targowiska i hale targowe. Poza tym istnieją małe bazary, gdzie wieśniacy zwożą produkty ze swych ogrodów na targ. Widok tych targowic dość malowniczy, również nastroje dość wesołe — w lecie. Jesienią, gdy chłodno i mokro, — nastroje również ziębną. Obok tych kłopotów gospodarskich absorbują kobietę „wędrówka" po urzędach i sklepach. Umiejętność odprawy klienteli, właściwość ekspedientek, pozwala uporać się z masami publiczności w szybkim tempie. A powrót z ładunkiem do domu upraszczają sobie pomysłowe gospodynie, transportując je — na wrotkach dziecięcych.

Z bramy fabryki wychodzą robotnicy. Nie masowo, by ruchu ulicznego nie tamować. Opuszczają swe warsztaty partiami, co kilka minut. Choć widać na nich zmęczenie fizyczne, twarze jednak są pogodne.

Z chwilą nastania ciemności przybiera stolica widok swoisty. W punktach szczególnie ożywionego ruchu, na Kurfürstendamm, przy dworcu „Friedrichstrasse" i na pl. Aleksandra, migocą światełka przyćmionych reklam neonowych. Mimo ciemności życie idzie swoim trybem. Na placu Aleksandra wśród ciemności słyszymy urywki rozmów we wszystkich językach świata. Tu rozlega się chichot dziewczęcy, tam znów zirytowany, potrącony pasant, beszta niewidocznego „agresora". Przed kinami, restauracjami, kawiarniami i piwiarniami panuje szczególnie wielki ruch. Światło przebija przez zasłony a tłumy ludzi „sznurkiem" wchodzą i wychodzą, by wchłonięci przez ciemność, zmieszać się z cieniami ulicznych przechodniów.

Wieczorem, a zwłaszcza w porze obiadowej, kelnerzy stanowią najważniejszą kastę ludzi Berlina. Tłumy ludzi przesuwają się wzdłuż rzędów stołów, szukając miejsca, wchłaniając zapachy dań. A kelnerzy balansują wśród tej ciżby, przyjmują zamówienia, podają jedzenie, ignorując sprawy niezadowolenia mniej cierpliwych gości. Lokale odgrywają w życiu codziennym ważną rolę. O 1-szej i 7-mej koncentrują się myśli wszystkich wokoło jednego pragnienia: jeść! Przy odcinaniu znaczków zaczyna się prawdziwa męka kelnerów. Menu obejmuje 20 potraw. Najdroższa z nich to cumber wieprzowy z kapustą za 1.15 mk. Bezmarkową potrawą jest garnek zupy z burakami za 60 fenigów. Największym jednak popytem cieszy się kiszka z kiszoną kapustą za cenę 75 fenigów.

Wśród szarzyzny dnia wyróżnia się pragnienie kulturalnych rozrywek. Koncerty, teatr są stale wielką atrakcją, do tego stopnia, że na afiszach reklamowych ukazują się często zielone paski z napisem: „wyprzedane".

Ani deszcz ani szaruga nie mogą powstrzymać publiczności teatralnej od codziennego uczęszczania do przybytku muzy. Jest to objaw, który najlepiej charakteryzuje berlińczyka jako człowieka pracy, lecz równocześnie jako człowieka wysokiej kultury.

Cztery katastrofy lotnicze

GENEWA, 30. 10. — Jak donosi „Daily Mail" z Montrealu, uległy katastrofie dwa brytyjskie samoloty szkolne, odbywające lot nad kanadyjskim obozem wyszkoleniowym. W katastrofie zginęło 8 lotników.

NOWY JORK, 30. 10. — Jak donosi „Assiociated Press" z Hamiltonu w Kalifornii, wydarzyła się tam katastrofa wojskowego samolotu bombowego, który runął na ziemię. Załoga, złożona z 5 osób, poniosła śmierć.

NOWY JORK, 30. 10. — W okolicy miejscowości Tupperlake, n terenie stanu New York, spadł — jak donosi „Associated Press" — bombowiec kanadyjski.

Szczotka ryżowa

Ballada
o tajnym rozkazie

Dowódca zbrojnych sił angielskich
otrzymał wczoraj rozkaz tajny:
„W sprawie posiłków archangielskich
trzeba wzorować się na stajni".

I stop. I kropka Bez wyjaśnień.
Rozkaz pisany dziwnym szyfrem.
Dowódca głowi się, by właśnie
odnaleźć tego szyfru cyfrę.

I nic odgadnąć nie jest w stanie
i myśl układa się w pytajnik:
— Cóż ma Archangielsk do Brytanii
i cóż ma sztab do jakiejś stajni?

Już słabe światło błyska w głowie,
lecz gaśnie zaraz niby świeczka...
— Może to znaczy: Dawać owies,
bo obiecanki, to jest sieczka?!

Sztab cały gubi się w domysłach,
dowódcy życie już obrzydło...
— Może to znaczy: Bądź pan ścisły,
na blagę nałóż pan wędzidło?!

I wciąż się głowią w swoim gronie:
— Może to tak? A może — owak?
Że niby my jesteśmy konie,
że niby oni — to są woły...

Aż noc minęła. Błysnął ranek.
I rzekł dowóca do kompanii:
— Domysły nasze — to jest siano
z tej właśnie tajemniczej stajni...

Lecz służy w armii naszej żołnierz,
co jest wywiadu istną perłą,
a dziwnym trafem zwie się Holmes
i co szczególne — także Sherlock.

Po niego zaraz każę posłać,
niech nam wyjaśni rozkaz tajny —
inaczej, jak zbłąkane osły,
my nie trafimy do tej stajni...

Więc Sherlock przybył do nich w gości
i sens zawiły myślą ściga:
— Panowie! Stajni J. K. Mości
bardzo się wiedzie na wyścigach...

Takie sukcesy po dwóch latach
niechaj odnosi nasza armia,
jak wyścigowe dwa dwulatki —
co zwą się „Big Came" i „Snu Chariot"—

Dlatego król, zwycięstwa żądny,
posłał wam rozkaz nadzwyczajny:
— Oby się armii mojej wiodło,
jak się powodzi mojej stajni!...

Dżo

Trzecia jesień w Grodzie Marii

(Od naszego korespondenta)

Częstochowa, w październiku.

Trzecia jesień wojenna w Częstochowie niewiele różni się od minionych; tak samo grają w ciszy wieczornej zegary kurantowe z wieży jasnogórskiej, dzwonią surmy przed zasłonięciem Cudownego Obrazu, nie zmieniły się rude brwi dymu nad przemysłową stroną miasta.

Nurt wojny przeszedł bokiem, ominął Częstochowę; w całym mieście uległo zniszczeniu jedynie kilka domów. Wieść o zburzeniu wieży klasztornej okazała się zwykłą blagą.

W tym roku, w dniu Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny — 15 sierpnia, ściągnęły z całego kraju rzesze wiernych, a uroczystości w Kaplicy, na wielkim kościele i przed Szczytem miały charakter niezwykle podniosły.

Uroczyście święciła Częstochowa Narodzenie Najśw. Marii Panny 8 września. Ciągnęły cały dzień przez miasto mniejsze i większe grupy pielgrzymów, barwne stroje ludowe mieniły się w jesiennym słońcu, zaroiły się place i ulice podklasztorne, aż ku kościołowi św. Barbary; zwarty tłum wypełnił szczelnie wnętrze Cudownej Kaplicy i Bazyliki Jasnogórskiej. Uroczystości odpustowe rozpoczęły się w sobotę i trwały przez niedzielę i poniedziałek. Wierni słuchali nauk i kazań, uczestniczyli w licznych nabożeństwach, przystępowali tłumnie do spowiedzi i Komunii św. W przerwach zwiedzali częstochowskie świątynie, czerpali wodę z cudownego źródła przy kościele św. Barbary, kupowali pamiątki z Częstochowy — figury święte, obrazy, książeczki do nabożeństwa, medaliony, różańce i inne przedmioty kultu religijnego, które następnie poświęcali OO. Paulini. Na Jasną Górę przybyło około 25 tysięcy osób ze wszystkich stron kraju. Nurt życia religijnego przenika całe miasto.

*

Częstochowa stoi dziś przed wieloma problemami, związanymi z postępującą rozbudową miasta, przebiciem nowych ulic łączących rozbudowane przed trzema laty dzielnice. Urbanistyczny rozwój miasta idzie wyraźnie w kierunku południowo-wschodnim, z tendencją do dalszego przyłączania dzielnic, położonych w okolicy huty żelaznej „Raków", oraz lokalizacji dzielnicy robotniczej powstałej na Zawodziu.

W związku z przeprowadzoną regulacją ulic i układaniem nawierzchni znalazło pracę wielu fachowców i odpowiednie przedsiębiorstwa. Część prac wyplanował zarząd techniczny miasta, przewidując dalsze fundusze na przebicie nowej arterii, łączącej ul. Sobieskiego z ul. Focha. Zewnętrzny wygląd miasta już od chwili opuszczenia dworca przedstawia się dziś, w niektórych fragmentach zwłaszcza, niezwykle imponująco. Częstochowa żyje pod znakiem czystości, ukwiecania, zadrzewiania ulic. Aleje Najw. Marii Panny, prowadzące do klasztoru, są jedną z najpiękniejszych ulic w kraju. Tutaj mieszczą się kawiarnie i w ciszy wieczorów jesiennych skupia życie towarzyskie. W bardzo sympatycznej cukierni „Sztuka" podają b. aktorzy teatru miejskiego stosunkowo duże ciastka po 50 gr. nieco mniejsze od przedwojennych, lecz równie smaczne. W restauracjach można dostać zupełnie dobry obiad za stosunkowo niską cenę; oczywiście, jak w każdym okresie wojennym, rządzą czasem wzmożone apetyty paskarzy, którzy w miarę możliwości starają się napełniać sobie kieszenie. Kilka wypadków przekroczenia cen urzędowych zostało surowo ukaranych i Częstochowa jest obecnie jednym z najtańszych miast w kraju. Paskarstwo w mieście szerzyli przede wszystkim żydzi, po odseparowaniu których nasilenie paskarskich cen natychmiast spadło. Przed wojną na 120 tysięcy mieszkańców było około 40 tys. żydów, panujących niepodzielnie we wszystkich gałęziach handlu i skupiających w swoim ręku drobny i średni przemysł metalowy, a nawet usiłujących wtargnąć w dziedzinę produkcji przedmiotów kultu religijnego. Obecnie sklepy żydowskie zostały przeniesione do getta i stworzono podstawę rozwoju dla kupiectwa polskiego, które coraz bardziej opanowuje rynek.

Według danych Urzędu Skarbowego było w Częstochowie 4 tys. przedsiębiorstw; znajdują się one w tej chwili przeważnie w rękach polskich lub (część przedsiębiorstw żydowskich) pod zarządem komisarycznym. Władze idą na rękę młodym kupcom i przedsiębiorcom, wykazującym zdolności i inicjatywę. Społeczny trzon ludności stanowiła zawsze warstwa robotnicza. Ten stan zachował się i obecnie. Chodzi tu o ludność zatrudnioną w wielkich zakładach włókienniczych: „Częstochowianka", „Union Textile", „Warta", „Stradom", w hucie żelaznej „Raków", w papierni, mniejszych zakładach obróbki metali, drobnym i średnim przemyśle galanteryjnym oraz słynnym częstochowskim przemyśle dewocyjnym. Wszystkie te zakłady pracują pełną parą, a w niektórych załogi robotnicze zwiększyły się o 30 proc. Poza tym czynne są fabryka kapeluszy i browar, zatrudniające również fachowców i personel robotniczo-biurowy. Ostatnio powstała w Częstochowie wielka fabryka miodu sztucznego i przetworów owocowych oraz duże zakłady przemysłu spożywczego. W sumie daje przemysł zatrudnienie kilkunastu tysiącom robotników.

Żydowskie kolumny robotnicze używane są przy budowie dróg regulacji rzeki Kucelinki oraz wszędzie tam, gdie dotychczas ręka żydowska nie przytknęła palca, uważając pracę fizyczną za plamę na rękach ludzi interesu.

Krążą pogłoski o powstaniu stałego teatru. Dotychczas mieliśmy występy aktorów warszawskich, m. in. gościł u nas Walter, Tadeusz Frenkiel, Andrzej Bogucki, Lidia Wysocka z zespołem „Niebieskiego Motyla", a przede wszystkim Stanisław Drabik, którego bolszewicy usiłowali wysłać do Moskwy i zmusić do występów w moskiewskiej operze. Oczywiście Drabik odrzucił tę propozycję i po wielu ciekawych przygodach przedostał się do Gub. Gen. W Częstochowie pierwszego dnia po przybyciu odśpiewał w Kaplicy Cudownego Obrazu „Largo" — Haendla.

Poza tym fale wojny rzuciły do Grodu Marii liczną kolonię Lwowian. Króluje wśród nich p. Michotek — który, wychylony spoza stosu tortów i ciastek, czaruje Częstochowianki opowiadaniem lwowskich dykteryjek, kończąc je przysłowiowym już tutaj „ta nima jak nasz Lwów". Oczywiście, oswobodzenie Lwowa od bolszewików przyjęło społeczeństwo częstochowskie z niesłychanym entuzjazmem, a Lwowianie rzucali się sobie wzajemnie na szyję.

Życie w trzeciej jesieni wojennej płynie u nas wartkim nurtem, przędą się srebne nici słonecznego przedwieczoru, choć ostatnio troszkę się oziębiło i wszyscy jesteśmy pod znakiem gromadzenia węgla i opału. a ciepło naszych serc jest zawsze z Wami „Tajojce" ze Lwowa.

Zet

Z DNIA

Mleko i chleb dla chorych

(z) Począwszy od 1-go listopada Wydział Aprowizacyjny będzie przydzielał biały chleb i mleko tym, którym stan zdrowia nie pozwala spożywać chleba ciemnego. Chorzy mogą wnosić podania do Wydziału Aprowizacyjnego (Ratusz p. 33) załączając świadectwo lekarza dzielnicowego. (dzielnica I-sza — ul. Rutowskiego 10, dzielnica II-ga — ulica Brajerowska 16, III-cia — ul. Jabłonowskich 3, IV-ta — pl. Misjonarski 2).

Pamiętajcie o zaciemnianiu mieszkań od godziny 17.50 do 7-ej rano.

Ostatni dzień wymiany kopiejek

(z) Z dniem jutrzejszym, t. j 31-go bm. ubiega ostateczny termin wymiany bilonu sowieckiego na złote Banku Emisyjnego w Polsce. Oprócz monet jedno- i dwukopiejkowych, które jako monety jedno i dwu-groszowe są ważne aż do odwołania, kopiejki począwszy od 1-go listopada b. r. tracą ważność obiegową.

Szkoły handlowe rozpoczynają naukę

(j) Rok szkolny w handlowej szkole zawodowej przy ul. Skarbkowskiej 39 został zainaugurowany uroczystym nabożeństwem, w którym wzięło udział 1260 uczniów i 65 nauczycieli. Normalne zajęcia rozpoczną się dnia 3-go listopada.

Zgłoszenia adwokatów

(j) Okręgowa Izba Adwokacka przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia adowokatów z terenu Galicji.

Adwokaci - aryjczycy, którzy pragną otrzymać zezwolenie na wykonywanie swego zawodu, winni złożyć w Izbie odpowiednie dokumenty, na podstawie których Wydział Sprawiedliwości Gubernatora Galicji wydaje dekrety legalizujące.

Dotychczas otrzymało zezwolenie ponad 150 adwokatów ze Lwowa i prowincji. Na razie rola adwokatów sądowych może się ograniczać tylko do udzielania porad prawnych i interwencji u odnośnych władz. Z chwilą wznowienia sesji sądowych będą oni mogli wykonywać swe czynności w pełnym zakresie.

Koncert religijny

Staraniem Komitetu Parafialnego Gminy Ewangelickiej we Lwowie odbędzie się w kościele ewangelickim we Lwowie przy ul. Rozwadowskiego 11 w dniu 2 listopada 1941 r. o godzinie 16 min. 30 po poł. koncert religijny. W programie utwory Bacha, Händla, Glucka, Mozarta, Beethovena, Wagnera, Rossiniego, Bizeta i i. Wykonawcami będą wybitni artyści lwowscy i warszawscy. Dochód przeznaczony na cele dobroczynne.

Z notatnika reportera

SPADŁA Z MOSTU DO RZEKI

(j) Kurt Maria, lat 67 (Zniesieńska 15) przechodząc przez most na Pełtwi, przez który w tym czasie przejeżdżał pociąg towarowy, została siłą pędu odrzucona tak silnie, że wpadła do rzeki. Tonącą staruszkę wyratował jeden z przechodniów. Zawezwano lekarza Pogotowia, który stwierdziwszy u ofiary wypadku złamanie obu nóg i ogólne obrażenia, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ją w stanie b. ciężkim na klinikę chirurgiczną przy ul. Rappaporta.

SKUTKI BRAKU OPIEKI

— 4 letni Wapniewski Stanisław (Sapiehy 23) w czasie zabawy na chodniku został potrącony przez jednego z przechodniów tak nieszczęśliwie, że uległ poważnym kontuzjom głowy. Chłopca przewieziono do Szpitala Powszechnego.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE

— Na ul. Potockiego zasłabł nagle 32-letni Ostap Kornijko uderzając głową o bruk tak silnie, że doznał wylewu krwi do mózgu. Rannemu udzielił pierwszej pomocy lekarz Pogotowia, który następnie przewiózł go do szpitala przy ul. Pijarów.

Wyjazdy na „tamtą stronę" bez przepustek granicznych

Zniesienie granicy policyjnej

między Galicją a Generalnym Gubernatorstwem

Istniejącą pomiędzy Galicją a pozostałym terytorium Gen. Gub. granicę celną i policyjną znosi się na zasadzie rozporządzenia Gen. Gubernatorstwa z dniem 1 listopada 1941 r.

Równocześnie traci moc prawną rozporządzenie z dnia 28 sierpnia 1941 r. o obrocie pomiędzy Dystryktem Galicja a resztą Gen. Gub., które to rozporządzenie przewidywało specjalne pozwolenia (Durchlasschein) na przekraczanie granicy.

Granica dewizowa, istniejąca między Dystryktem Galicja a pozostałym terytorium Gen. Gub., została zniesiona już z dniem 19 października 1941.

W związku z tym wyjaśniamy, że począwszy od pojutrza wyjazdom ludności aryjskiej poza Galicję w zasadzie nic nie będzie stało na przeszkodzie; komunikacja kolejowa istnieje jednakże dotąd tylko dla wojskowych i osób jadących służbowo i zaopatrzonych w zezwolenie komendy dworcowej — trzeba zatem z wyjazdem poczekać aż do cofnięcia ograniczeń kolejowych, co ma nastąpić w niedługim czasie.

Stosunki płatnicze i operacje finansowe

regulują nowe przepisy dewizowe

(m) Na mocy rozporządzenia Gubernatora Generalnego na terenie okręgu Galicja zostały wprowadzone wszystkie przepisy dewizowo-prawne obowiązujące w pozostałej części Gub. Gen. Tym samym został zniesiony dotychczas istniejący stan wyjątkowy, a granice dewizowe Gub. Gen. w zupełności pokrywają się z granicami politycznymi. W odniesieniu jednak do przepisów o majątkach żydowskich wszystkie dotychczas wydane zarządzenia wykonawcze obowiązują nadal.

Z tą chwilą mieszkańcy Galicji podlegają obowiązkowi wpłacania następujących własnych lub powierzonych im w okresie do 19-go października 1941 r. wartości dewizowych: **zagranicznych środków płatniczych** (nie opiewających na złote), **weksli i czeków posiadających gwarancje zagraniczne, weksli i czeków gwarantowanych przez osoby (firmy) krajowe a wystawionych na wierzyciela zagranicznego, weksli i czeków gwarancyjnych zagranicznych a obciążających osoby (firmy) zagraniczne, złota, monet złotych, biżuterii złotej, złota cechowanego jako surowca i półfabrykatu oraz zagranicznych papierów wartościowych.** Wartości te należy składać bezpośrednio w oddziałach Banku Emisyjnego w Polsce lub w Banku Dewizowym.

Dysponowanie wpłaconymi wartościami, dopóki nie zostanie ono wyraźnie określone jako dowolne, może nastąpić jedynie za zezwoleniem i zatwierdzeniem krakowskiego Biura dla Spraw Dewizowych.

Kwoty zabierane ze sobą w podróż do — i z Galicji nie podlegają obecnie ograniczeniom (dotyczy to również pocztowych przesyłek pieniężnych). Wszelkie natomiast operacje finansowe między Galicją a Rzeszą i zagranicą muszą być regulowane za pośrednictwem Instytutu Rozrachunkowego w Krakowie przy każdorazowym zatwierdzeniu przez krakowskie Biuro dla Spraw Dewizowych. W związku z tym oddział Biura dla Spraw Dewizowych we Lwowie został przekształcony w Dewizowe Biuro Informacyjne o charakterze analogicznym do istniejących już w Warszawie, Radomiu, Częstochowie i Lublinie, którego zadaniem jest informowanie zainteresowanych o zarządzeniach i decyzjach w sprawie przedłożonych w podaniach projektów operacyj finansowych.

Zasiłki otrzymało już 6.000 osób

uprawnionych do świadczeń emerytalnych

(j) Pododdział emerytur państwowych przy Oddziale Pracy Gubernatorstwa rozpatruje w dalszym ciągu zgłoszenia emerytów wojskowych i państwowych zamieszkałych we Lwowie, które wpłynęły w czasie prowadzonej ostatnio rejestracji. Na 9.000 zgłoszeń przeszło 6.000 uprawnionym do świadczeń przyznano już zasiłki i tymczasowe zapomogi, których wysokość waha się w granicach od 40—100 zł. jednorazowo. Zebrany materiał przedłożony w podaniach przez petentów przesłano do odnośnego Wydziału Zaopatrzeń Emerytalnych przy Rządzie Gubernatorstwa w Krakowie, gdzie nastąpi ostateczne określenie wysokości stałych rent.

Prócz tego pododdział emerytur (Mochnackiego 14/16) przyjmuje obecnie w dalszym ciągu zgłoszenia inwalidów i emerytów państwowych z całego terenu okręgu Galicji. O przyznanie rent mogą się ubiegać wszyscy b. urzędnicy, wojskowi i inwalidzi, którym nie przysługuje prawo pobierania rent z ubezpieczenia społecznego, z Dyrekcji Poczt i Telegrafów, z Dyrekcji Lasów Państwowych i Dyrekcji Kolei Państwowych, instytucje te bowiem przeprowadzają rejestrację i wypłaty świadczeń emerytalnych osobno.

Osoby z prowincji, którym przysługuje prawo pobierania emerytur państwowych, winny podania zaopatrzyć w zaświadczenie stwierdzające tożsamość petenta, zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy i odcinek pocztowy z ostatniego przekazu emerytury. Po przyznaniu im zaopatrzenia na podstawie powyższych dokumentów będą oni otrzymywali zasiłki pieniężne przekazem pocztowym.

Fachową pomoc rolnikom

niesie Stacja Ochrony Roślin

(z) Polityka rolna w Gubernii Generalnej, która w wyniku doprowadziła do podniesienia kultury uprawnej i zwiększenie plonów, zdała chlubnie swój dwuletni egzamin. Opierała się ona między innymi na przygotowawczych pracach doświadczalno - laboratoryjnych, prowadzonych przez Stacje Ochrony Roślin, dzięki którym surowce uprawne, a więc ziarno, sadzonki itp. zostały dostarczone producentom w najlepszym stanie zdrowotnym — uodpornione na wszelkiego rodzaju choroby, mogące zmniejszyć stan i jakość plonów.

Przy lwowskiej Izbie Rolniczej powstała również Stacja Ochrony Roślin, której zadaniem jest walka ze szkodnikami i chorobami roślin uprawnych, oraz tępienie chwastów. Referat fitopatologii obejmuje walkę z chorobami roślin, spowodowanymi przez grzyby i bakterie pasożytnicze, przy czym najważniejszym problemem w tym dziale jest walka z rakiem ziemniaczanym, będącym największym niebezpieczeństwem dla produkcji kartofli w naszym okręgu. Referat zoologii stosowanej prowadzi energiczną walkę ze wszystkimi zwierzęcymi szkodnikami roślin uprawnych, ze specjalnym uwzględnieniem owadów pasożytniczych i najrozmaitszych szkodników magazynów wiejsko - gospodarczych, jak stodół, spichlerzy, okopów itp. Ostatnio napłynęło wiele listów z terenu w sprawie uszkodzeń zauważonych na okopowych (buraki, marchew, ziemniaki) oraz na młodych drzewkach owocowych.

Przyczyną szkód okazał się jeden z gatunków gryzoni, a mianowicie karczownik ziemnowodny, popularnie zwany szczurem wodnym. Zwierzę to wyrządza duże szkody w Lwowskiem, Tarnopolskiem, Stanisławowskiem i Drohobyckiem, przede wszystkim w szkółkach drzew owocowych, w młodych sadach i w okopowych. Walka z nim nie jest łatwa, a pierwszym warunkiem jej powodzenia jest powszechne i równoczesne zastosowanie na całym obszarze nawiedzonym przez szkodnika środków tępiących — trucizn pokarmowych (preparaty ars nowe, talowe i cebula morska) czy bakterii, np. ratyna wywołująca tyfus, pułapki i gazy. Oczywiście, że środki te mają tylko wówczas szanse powodzenia, jeśli zastosowane będą pod odpowiednim fachowym kierownictwem, a przynajmniej zgodnie z fachowymi wskazówkami, jakich poprzez swych instruktorów udziela Stacja Ochrony Roślin.

Ważnym działem Stacji jest dział tępienia chwastów, obecne zachwaszczenie pól bowiem, spowodowane gospodarką bolszewicką, działaniami wojennymi, brakiem czystego nasienia i nieprawidłową obróbką ziemi, jest olbrzymie. Tępienie odbywa się oczywiście sukcesywnie ale szczegółowo.

Stacja Ochrony Roślin (ul. Kraszewskiego 1) jest dobrze przygotowana do tego, by we wszystkich sprawach związanych z podniesieniem stanu zdrowia i czystości wszystkich roślin uprawnych nieść fachową i natychmiastową pomoc gospodarstwom, wieśniacy jednak, a przede wszystkim przewodniczący gospodarstw skolektywizowanych, winni z pomocy Stacji Ochrony Roślin korzystać w każdym wypadku, gdy zajdzie tego potrzeba i gdy konieczna jest fachowa porada i pomoc.

Psia afera

Siedzi sobie na brzegu rzeki jakiś mizerny człeczyna i łowi ryby. Od czasu do czasu wyciąga wędkę z wody i wrzuca do wiadra mniejsze lub większe sztuki. Obok niego przysiadł jakiś kundel nieokreślonej rasy i przygląda się z zainteresowaniem. Kiedy ryba ukazuje się na wędce, pies jakimś dziwnym mruczeniem i merdaniem ogonka okazuje swoje zadowolenie. Wszystko to razem tworzy niezwykle harmonijny obrazek. Harmonię tę mąci jakiś otyły jegomość, który nadchodzi wolnym krokiem, a po chwili odzywa się:

— Cóż to za pies? jakże to zwierzę wygląda. Trzebaby go przecież koniecznie ostrzyc i wykąpać. Wtedy dopiero można się będzie zorientować, jakiej rasy jest właściwie ten kundys. Jeśli pan chce, mogę to zrobić.

— Proszę bardzo — mruknął rybak, a twarz jego pozostała w dalszym ciągu obojętna i bez wyrazu.

Otyły pan wziął psa na rękę i oddalił się.

Po dwóch godzinach powrócił z psem, który był nie do poznania. Czyściutko wymyty, ostrzyżony biegał raźno po brzegu wymachując ogonkiem i strojąc pocieszne miny. Rybak siedział dalej obok niemal pełnego wiadra ryb, a twarz jego pozostała bez wyrazu.

— No, niechże pan popatrzy na swego psa — mówił otyły jegomość. — Jest poprostu śliczny. Może go pan z powodzeniem posłać na wystawę.

A kiedy rybak z niechęcią odwrócił głowę i popatrzył na psa, otyły jegomość wysapał:

— Należy się 5 złotych.

Twarz rybaka ożywiła się nieco, spojrzał uważniej na mówiącego.

— Za co 5 złotych?

— Jest mi pan winien 5 złotych. Powinien pan to chyba zrozumieć. Męczę się z pańskim psem dwie godziny. Strzygę go, kąpię... a ten człowiek pyta się za co jest mi winien 5 złotych!

Rybak wyciąga wędlę; owija sznurek dokoła kija; zabiera wiadro, puszkę z robakami — i chce odejść.

— To nie jest wcale mój pies, mówi spokojnym znudzonym głosem, a twarz jego w dalszym ciągu jest bez wyrazu.

Otyły jegomość pozostał na brzegu z pięknie ostrzyżonym i wykąpanym psem. Na szczęście zaczęło się ściemniać...

K. L.

...roześmiejesz się w głos

— Każdego ranka pierwsza myśl moja biegnie do pani, panno Józiu!...

— To samo mówi mi codziennie pański brat...

— No tak, ale ja wstaję o pół godziny wcześniej!

*

— Dlaczego teatr pcheł jest dziś nieczynny?

— Primadonna uciekła z pudlem.

*

Od kiedy postanowiła być stenotypistką, zaczęła się ćwiczyć w biegłości. Dziś gra już marsza żałobnego Chopina w ciągu 48 sekund.

*

— Na każdym talerzu zostawia Kasia odciski swoich palców!

— A cóż to szkodzi, przecież nie jestem przestępczynią...

Co słychać w kraju

Gospodarka Gub. Gen. w cyfrach

(tp) Z okazji dwulecia Gub. Gen. przemawiał na przyjęciu prasowym w Krakowie zastępca Kierownika Wyżywienia i Gospodarki w Rządzie Gub. Gen., Albert, o problemach gospodarczych kraju. Podkreślił on, iż mimo podobnej gęstości zaludnienia w Rzeszy i Gub. Gen., siła produkcyjna tego ostatniego jest o połowę mniejsza niż w Rzeszy.

Aby podnieść wydajność produkcji gospodarczej Gub. Gen., już w jesieni 1940 r. i na wiosnę 1941 r. sprowadzono specjalne gatunki niemieckiego ziarna siewnego dla 12.300 ha oraz wielkie ilości najlepszych gatunków buraków, ziemniaków i łubinu. W dziedzinie gospodarki warzywnej i owocowej wstąpiły władze na zupełnie nowe drogi rozbudowując sadownictwo gatunków odpornych na mrozy. Hodowla zwierząt domowych zniszczona w okresie wojny musiała być na nowo zaprowadzona, aby zapewnić przedsiębiorstwom rolnym zwierzęcą siłę roboczą. Ponieważ przez wojnę 50% hodowli drobiu zostało zupełnie zniszczone, sprowadzono z Rzeszy wiele tysięcy drobiu.

Gospodarka zbożowa pozwoliła na zebranie z kontyngentów 450.000 ton zbóż chlebowych i pasz oraz 500.000 ton ziemniaków. Dzięki temu stoją do dyspozycji spichlerze o pojemności 200.000 ton.

Gorzelni czynnych jest obecnie 248 jak również kilkaset zakładów o pokrewnej produkcji.

Przeciętna wytwórczość fabryk cukru wynosi 10.000 m dziennie. — Również rozbudowane zostały fabryki przetworów mięsnych. Gospodarstwo rybne pozwoli na pokrycie zapotrzebowania Gub. Gen., a wielka jego nadwyżka będzie eksportowaną. Gospodarka mleczna wykazuje także stały wzrost. Obecnie czynnych jest 428 mleczarni, z czego część zmechanizowanych. Dwie wielkie fabryki margaryny pracują wyłącznie dla Gub. Gen.

Wysiłki władz idą w każdej dziedzinie po linii odbudowy i wzmożenia życia gospodarczego kraju.

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPIĘ
półbuciki (meszty) damskie Nr 37. — Listy „Gaz. Lwowska" „Nr 7650". 7650:

TANIO
sprzedam suknię czarną, futro damskie, kołdrę, Jacka 4, m. 8. 7670.

SPRZEDAM
żelazny piecyk systemu Dauerbrand 2,5 m rury 3 kolanka, baniak do gotowania konfitur ze szkłami i termometrem, kraty żel. rozsuwane do okien 4 sztuk wymiar: wys. 1,80 szer. 1,00 m, patefon nowy 15 płyt ul. Bema 27/III. 7649:

SPRZEDAM
stary płaszcz damski, futerko na kołnierz, ścienny zegar, bujak, parasol laskowy. Listy „Gaz. Lwowska" „Nr 7644". 7644:

SPRZEDAM
piecyk elektryczny 110V, prasę stół stolarski i 2 introligatorską — domofony. — Tarnowskiego 99, m. 3, między 17—20. 7642:

ILLUSTRATION
1939, Adam, kilka Nrów kupię. Listy „Gazeta Lwowska" „Extra 7631" 7631:

SPRZEDAM
śniegowce - boty Nr 35 — Własna Strzecha 6 parter. 7627:

SPRZEDAM
futro sportowe — długie szerokie — prawie nowe średniego wzrostu — cybety — kołnierz wydra. Listy do Administracji „Nr 7621". 7625:

KURTKĘ
ciepłą roboczą, — książki gazetowe sprzedam „Gazeta Lwowska" — „Nr 7626". 7626:

PALTO
na niskiego pana prawie nowe do sprzedania, Kordeckiego 12b, m. 12, II. p. 7618:

POTRZEBNY
męski kożuszek do kolan, sześć materaców włosianych do łóżek zamiana (ewent. za kupno). Zgłoszenia do Adm. pod „Nr — 7611". 7611:

SPRZEDAM
lub zamienię — płaszcz męski zimowy, kurtkę narciarską. Listy „Gaz. Lwowska" pod „Nr 7617". 7617:

KUPIĘ
sweter damski, średniej wielkości dobry gatunek — ręczna robota oraz [illegible] gazową. Listy „Gaz. Lwowska" „Wełna nr 7637". 7637:

SPRZEDAM
piękne damskie — futro selskinowe „Gazeta Lwowska" „Nr 7674". 7674:

SYPIALNIĘ
nowoczesną kupię „Gazeta Lwowska" „Nr 7647". 7647:

MESZTY
Nr 33 francuski obcas, sprzedam, Pierackiego 2 krawiec. 7673:

SPRZEDAM
dźwigary, żelazo okrągłe, Lwów, Listopada 43/6 godzina 19—21. 7666

SPRZEDAM
czarną suknię wizytową i kredens pokojowy Batorego 24/15. 7660:

SPRZEDAM
szafę, sypialnię i lampę 5-ramienną Batorego 24/14. 7661:

SPRZEDAM
damski boty gumowe z cholewami czarne nr 35, pantofelki pronelkowe czarne na francuskim obcasie nr 36. Zgłoszenia: „Gaz. Lwowska" „Boty nr 7693". 7693:

KUPIĘ
wysokie prawie nowe damskie — śniegowce nr 38 i czapki narciarskie na dobrych warunkach. Wyspiańskiego 26, — drzwi 3. 7675:

SPRZEDAM
płaszcz damski, ubranie granatowe. Snopkowska 16, — m. 7. 7656:

MATEJKĘ
Tretera sprzedam 60 zł. Listy „Gaz. Lwowska" — „Nr 7657". 7657:

KOMPLET
jadalni orzechowej (krzesła kryte skórą) sprzedam Piłsudskiego 11a, drugie piętro, drzwi 10. 7651:

SPRZEDAM
płaszcz granatowy męski długość 120 cm, teczkę skórzaną brązową, koc wełniany cienki, brązowe półbuciki damskie 38 wszystko pierwszorzędne Listy „Gaz. Lwowska" „Nr 7652". 7652:

POSAD POSZUKUJĄ

OSOBA
miła zajmie się gospodarstwem — dzieckiem. Listy — „Gazeta Lwowska" „Miejscowość obojętna nr 7533". 7533

TECHNIK
drogowo - wodny, budowlany, Polak, poszukuje pracy. Listy „Gaz. Lw." „Technik 7578". 7578:

MŁODA
panna wychowanka Zakładu poszukuje pracy do pomocy w szyciu do pierwszorzędnego cerowania lub do pomocy w domu, gotowanie obojętna. Listy „Gaz. Lwowska". „Nr 7684". 7684:

INTELIGENTNA
panienka Polka — szuka posady do dzieci lub jako pokojówka. „Gaz. Lw." „Nr 7692". 7692:

INTELIGENTNA
wiek średni, Polka poszukuje pracy — jako pomocnica domowa. Dobrze gotuje, umie szyć — dobrze polecona. Listy „Nr 7504" „Gazeta Lwowska" 7504:

BYŁY
wojskowy szuka zajęcia przy koniach Listy „Gaz. Lw." „Wojskowy 7540" 7540:

POSZUKUJĘ
współpracy samodzielnego specjalisty wyrobu sit jedwabnych do celów przemysłowych oraz specjalisty do nalewania kamieni młyńskich. Listy: pod „Nr 7005" — Adm. „Gaz. Lw." 7005:

PIELĘGNIARZ
b. wojskowy długoletnia praktyka szpitalna: chirurgia, wewnętrzny, administracja, b. kierownik kolumn epidemicznych, dezynfektor, dyplom fryzjerski poszukuje odpowiedniej — pracy na skromnych warunkach, chętnie na prowincji. Listy „Gaz. Lwowska" „Fachowiec nr 7713". 7713:

CHEMIK
aryjczyk, polski, niem., ukr. rosyjski, 6 mieś. praktyk fabrycznych — szuka odpowiedniego zajęcia. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 7579". 7579:

BYŁY
kierownik sklepu, bufetowy, Polak, poszukuje pracy — jako subiekt lub kelner. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 7577". 7577:

INŻYNIER—
kupiec, doświadczony, energiczny — przyjmie odpowiednią posadę względnie zastępstwa poważnych fabryk. Listy „Gaz. Lw." „Energia 7576". 7576

INTELIGENTNA
gospodyni wiek — średni doskonale zna gotowanie może się zająć — wszystkiem wynagrodzenie skromne Zyblikiewicza 38, m. 11. 7638:

MŁODA,
po maturze szuka pracy — najchętniej kelnerki. Listy „Gaz. Lwowska" „Nr 7634". 7634:

PANIENKA
skromna uczciwa z dobremi poleceniami szuka posady do prowadzenia domu u samotnych mogę zająć się dziećmi i szyciem lub kelnerka. Listy „Gaz. Lw." „Nr 7688". 7688:

WOLNE POSADY

DOCHODZĄCA
z dobrem poleceniem potrzebna do zaraz. Zofii 3, m. 10. 7350

ROBOTNICY
szewscy do naprawy poszukiwani. Zgłoszenia Sobieskiego 5 pracownia. 7680:

POTRZEBNI
kolporterzy do ulicznej sprzedaży gazet. Zgłoszenia: Ostdeutscher Buch u. Zeitungsgrossvertrieb, Kraszewskiego Nr 1. 7697

DZIEWCZYNKA
Polka — sprzątanie biura, ładne cerowanie — potrzebna. Akademicka pięć. Biuro. 7691:

ELEKTROMONTERA
— przyjmie firma Wałowa 23. 7285

BUCHALTER-BILANSISTA
Polak natychmiast potrzebny. Oferty „Gazeta Lwowska" pod „Produkcja Nr 7621". 7621:

PRZYJMĘ
służącą ukrainkę czystą, zdrową i uczciwą. Świadectwa konieczne. — Zgłaszać się od 4—6, Sobieskiego 3/3. 7639:

POTRZEBNA
niemiecko - polska stenotypistka Zgłoszenia z życiorysem „Gazeta Lwowska" „Rutynowana nr 7668". 7668

PAŃSTWOWY
Zarząd tartaków w Kamionce Strumiłowej poszukuje zdolnych kierowników tartaków. — Warunek: Niemiecka mowa, dobra fachowość. Zgłoszenia: Zarząd tartaków Kamionka Strumiłowa. 7653:

NAUKA

NOWY KURS STENOGRAFII
niemieckiej, polskiej, MASZYNOPISANIA rozpoczyna 1. listopada „STENOPIS" Kopernika 80. 7188

WYUCZAM
pisania, rachowania, powielania na maszynach, przepisuję, powielam. — Michalska, Łozińskiego 5. 6856

WYUCZAM
pisania na maszynach w języku: niemieckim — polskim, ukraińskim; Romańska — Zyblikiewicza 5. 7190

TAŃCÓW
kurs rozpoczynam środa, piątego listopada. Wieczysty — 16, ofiary wcześniej. 7429

NIEMIECKIEGO
konwersacji, korespondencji wyucza szybko rutynowana nauczycielka. Listy „Gaz. Lw." „Gwarancja 7529". 7529:

HONORARIUM
po nauczeniu języka niemieckiego PODANIA maszynopisanie. — Syksturka 8, profesor. 7677.

ŚPIEWU
solowego lekcji metodą włoską udziela b. art. op. Próba głosu: wtorki, czwartki, soboty — godz. 3—5, ul. Lenartowicza 17/8. 7342:

NIEMIECKIEGO
uczy dyplomowana nauczycielka. Warunki skromne Raszyńska 7, drzwi nr 5. 7298:

DZIESIĘĆ
złotych kurs niemieckiego. Głęboka 18, III. 7712

NAUKA
niemieckiego sumienna za obiady lub prowiant. Wałowa 20/8. 7645

NIEMKA
udziela lekcje niemieckiego. Kapustiak, Kurkowa 28, II. p., mieszk. 7. 7602:

MAŁŻEŃSTWA

ROBOTNIK
na posadzie z mieszkaniem, pozna panią ładną, średniej tuszy, niezależną, od 30—38 lat. Cel matr. Listy „Czterdziestopięcioletni nr 7567" „Gazeta Lwowska" 7567:

POZNAM
miłą, intel. panię o ujmującej powierzchowności. — Listy: „Mi 7526" „Gazeta Lwowska" 7526:

POLKA,
b. urzęd. z pensją, z mieszkaniem, — lat 40, pozna pana intel. na posadzie, dobrego charakteru, samotnego, do lat 45. Cel matr. Listy „Gaz. Lw." „Szczupły 7592". 7592:

MAM
serce — szukam serca. Cel matrym. Listy od inteligentnych Pań pod „Kaprys 7636". 7636:

LOKALE

POKÓJ
przedpokój, kuchnia, z najwyższym komfortem w centrum, zamienię na odpowiednie 1—2-pokojowe mieszkanie w IV. dzielnicy. Listy „Gazeta Lwow." „Centrum nr 7374". 7374:

ZAMIENIĘ
mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe, dzielnica polsko-ukr. na 2 pokoje z kuchnią, gaz. — IV. dzielnica. Listy „Gaz. Lw." „Dobre warunki— nr 7159". 7159

ZAMIENIĘ
pokój z kuchnią w IV dzielnicy na 2 pokoje kuchnia ewentualnie jeden pokój z kuchnią i warsztat, z gazem okolica Rynku. Adres Akcyzowa 7a, m. 1 parter. 7489

ZAMIENIĘ
2 pokoje, kuchnia, Kopernika — na mniejsze w IV-tej dzielnicy. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 7376". 7376:

DWA
pokoje do wynajęcia za węgiel. Listy „Gazeta Lwowska" pod „Górny Łyczaków nr 7372". 7372:

ZA
1 mieszkanie z gazem w śródmieściu (Wysoki Zamek — Kurkowa, Rynek) odstąpię w dzielnicy IV-tej 2 pokoje, łazienką, gaz, balkon. Wiadomość: ul. Żółkiewska 6, mieszk. 1, ewent. wynajmę. 7381:

ZAMIENIĘ
ładny pokój z kuchnią w IV dzielnicy przy tramwaju światło elektryczne gospodarz domu się zgadza Na mieszkanie 2 pokojowe komfortowe z gazem w dzielnicy polsko-ukraińskiej. Ewentualnie kupię lub zamienię meble. Listy do „Gazeta Lwowska" — „Nr 7488". 7488:

400 ZŁ.!
zapłacę za 2—3 pokoje, kuchnia — gaz, dzielnica polska (najchętniej okolica Janowskiej). Listy „Gazeta Lwowska" „Bezdzietni 7379". 7379:

ZAMIENIĘ
pokój, kuchnia — półkomfort. Sapiehy na takież lub pokój IV. dzielnica. Listy „Gaz. Lw." „Nr 7377". 7377:

POKÓJ
umeblowany z kuchnią, ul. Miodowej Groty wynajmę. Listy „Gazeta Lw." „Nr 7408". 7408:

ZAMIENIĘ
pokój, osobne wejście, IV. dzielnica, na pokój, kuchnia komfort, gaz, polsko - ukr. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 7487". 7487:

DWAJ
kawalerowie na posadach, aryjczycy, poszukują umeblowanego pokoju — NIEKRĘPUJĄCEGO, osobne wejście w śródmieściu do 120 zł. — Listy „Nr 7482" „Gazeta Lwowska" 7482

ZA
tonę węgla odstąpię pokoiczek z gazem IV. dzielnica. Listy „Nr 7471" „Gazeta Lwowska" 7471:

ZAMIENIĘ
2 piękne pokoje — kuchnia, gaz przy Zimorowicza — na takie same IV-ta dzielnica. „Gazeta Lw." „Nr 7496". 7496:

MĘŻCZYZNA
40-letni z córką jedynastoletnią, spokojny, kulturalny, poszukuje od zaraz pokoju dobrze umeblowanego, — z używaniem łazienki gazowej, — nie w dzielnicy niemieckiej, przy samotnej osobie w średnim wieku, — kulturalnej — dla prowadzenia gospodarstwa. Produkty dostarczę. Listy — ściśle odpowiadające inseratowi do „Gazety Lwow." „Zaraz nr 7491". 7491:

ZAMIENIĘ
2 pokoje kuchnia, IV. dzielnica (Kleparów) ul. Warszawska 16, m. 8. 7364

ZAMIENIĘ
1 pokój z kuchnią w okolicy Tokarzewskiego za takież mieszkanie w okolicy: Wierzbowej, Ogrodnickiej, Tkackiej. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 7354". 7354

ZAMIENIĘ
3 pokoje, komfort, niemiecka dzielnica, na pokój z gazem IV. dzielnica. Listy Nr 7328" „Gazeta Lwowska" 7328

ZAMIENIĘ
3 pokoje, kuchnia, przedpokój z pełnym komfortem, w pobliżu pl. Akademickiego na jeden jasny suchy pokój z kuchnią, półkomfort, gaz, w czwartej dzielnicy. Pozostawienie znacznej części mebli — możliwe. Spieszne listy „Gazeta Lw." pod „Okazja — nr 7090". 7090

POSZUKUJĘ
natychmiast dla dwóch osób słonecznego komfortowego pokoju, pierwsze piętro, odrębne wejście, niedaleko śródmieścia w czwartej dzielnicy. „Gaz. Lw." „Umowa 7375". 7375

POSZUKUJĘ
pokoju niekrępującego z osobnym wejściem, umeblowanego od zaraz. Dam prowiant. — Listy „Nr 7403" 7403

POSZUKUJĘ
panny na mieszkanie. Zamkowa 1 — II. p., drzwi 12. 7537:

POKOJU
umeblowanego poszukuje solidny — pracujący pan. — Listy „Nr 7557" „Gazeta Lwowska" 7557:

ZAMIENIĘ
1 pokój z kuchnią (gaz, elektr.) ul. Szeptyckich na — pokój z kuchnią w IV dzieln. (ew. pokój z używaniem kuchni (gaz) Zgłoszenia „Gaz. Lwowska" „Nr. 7681". 7681:

ZAMIENIĘ
pokój, kuchnia, IV. dzielnica na 3 pokoi, śródmieście. Szczepanowskiego 3, m. 3. 7606

DO
wynajęcia dom z ogrodem w IV-tej dzielnicy za 2 pokoje z kuchnią w dzielnicy polsko-ukr. Wiadomość — Zniesienie ul. Kardynała Trąby 27. 7616:

POSZUKUJĘ
pokoju dobrej dzielnicy. Wiadomość Bajki 14/2. 7615:

ZAMIENIĘ
pokój wraz z kuchnią dzielnica IV na 2 pokoje z kuchnią, gaz w dzielnicy polsko-ukr. „Gazeta Lwowska" „Suche Nr 7648". 7648:

PROFESOR
(3 osoby) szuka przyzwoitego pokoju IV dzielnica. Zgłoszenia „Gazeta Lwowska" — „Warunki Nr — 7643". 7643:

TRZY
pokoje dzielnica polsko - ukraińska do zamiany na 2 pokoje w IV dz. Zgłoszenia: „Gaz. Lwowska" — „Nr 7630". 7630:

ZAMIENIĘ
pokój z kuchnią półkomfort 4 dzielnica na 3 pokoje pełnokomfortowe z gazem w dzielnicy polsko-ukraińskiej. Wiadomość: Tokarzewskiego 25 m. 3. 7629:

POKÓJ
i kuchnia z elektrycznością w Hołosku Wielkim zamienię za takież mieszkanie w polskiej dzielnicy. — Warunki „Gazeta Lwowska" pod — „Nr 7619". 7619:

KOBIETA
pracująca samotna otrzyma wspólny pokój przy 1-nej osobie za opał. Zgłoszenia: Łyczakowska 70, m. 2. 7686:

MICKIEWICZA
2—3 pokoje zamienię na 1 (ewstancja) z gazem w IV dzielnicy. Listy z podaniem dokładnego adresu „Gazeta Lwowska" „Nr 7672". 7672

DO
zamiany w IV dz dwa pokoje pojedyncze na pokój z kuchnią w dz ukr.-polskiej. Źródlana 54. 7676:

ZAMIENIĘ
piękny pokój z kuchnią w 4-tej dzielnicy, za mieszkanie 1-no lub 2-u pokojowe z gazem w śródmieściu. 7655:

WILLOWEJ
dzielnicy (niem.), wyjątkowo spokojnej, 2 pokoje kuchnia, komfort zamienię na 1—2 pokoje z kuchnią w IV dzielnicy — Informacje: — Zamarstynowska 15 Warsztat naprawy wyrobów gumowych. 7651

PRYWATNE

UWAGA!
„Rolnictwo". Proszę pana i pani — którzy szukali mieszkania 6 Tokarzewskiego 83. Zgłosić się tamże ponownie. 7524:

PANNĘ
Józię, która jechała ze mną samochodem z Kadnia 3—4/X. b. r. łusza do Lwowa proszę łaskawie o odebranie wiadomości (list) w ważnej sprawie z ul Potockiego 58 (Domo-uprawa). 7685:

KATARZYNA
Dudor odbierze metrykę swoją — Klem. Tańskiej 1 dozorca. 7628:

1144 PAN
Inżynier proszę o odpowiedź „Gazeta Lwowska" — „Nr 7659" 7659:

PANIĄ
Marię Puczkową bardzo proszę o podanie Swego adresu: Muszyńska ul. Michalskiego 8, — parter. 7479

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM
skradziony paszport, kartę meldunkową Arbeitsamtu i poświadczenie pracy, — Baseches Mojżesz. Zwrot dokumentów za wynagrodzeniem, ul. Kotlarska nr 18 — Holzbauer. 7669:

UNIEWAŻNIAM
zgubione dokumenty: patent na prowadzenie warsztatu tapicerskiego — na nazwisko L. Pechner, kartę rejestracyjną Arbeitsamtu, pokwitowania Urzędu podatkowego, kartę prowiantową, paszport na nazwisko H. Pechner, kartę rejestracyjną Arbeitsamtu na nazwisko M. Altschüler wraz portfelem wszyscy zamieszkali przy ulicy Kętrzyńskiego 11 a. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. 7683:

UNIEWAŻNIAM
zgubiony dowód osobisty kolejowy 2489/39, trzy karty kartoflane, 45 złotych, dokumenty Ślusar Wiktor, Sobińskiego 8/2. 7506:

UNIEWAŻNIAM
zgubione dokumenty przed Malechowem, Kochmaniewicz Józefa. Uczciwy znalazca — zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Tokarzewskiego 74; mieszk. 11. 7503:

ZGUBIŁAM
kołnierz czarny — futrzany na Wałach Hetmańskich dnia 27. 10. godz. 7. wieczorem. Błagam o zwrot za wielkiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Rutowskiego nr 5, III. p., ganek, Adela S. 7501:

UNIEWAŻNIAM
zgubione dokumenty: dekret emeryt. legitymację kolejową, paszport, książeczkę wojskową, Jędruch Michał. — Znalazcę wynagrodzę. 7549:

UNIEWAŻNIAM
paszport — dowód osobisty, książeczki wojskowe, legitymacja z Elektrosieci i kartki kartoflane 5-osobowe, na nazwisko Matula Stefan. Uczciwy znalazca zwróci z uwagi na drobne dzieci. Tarnowskiego 19. 7646:

UNIEWAŻNIAM
książkę wojskową, paszport, poświadczenie wojskowe, świadectwo kursu lasowego, 2 metryki ślubne, świadectwo przemysłowe, patent, paszport Palidowicz Zofia; Gródek Jagielloński, Andruchowicz. 7614

UNIEWAŻNIAM
skradziony paszport na nazwisko: Henrietta Silber i dwie kartki kartoflane na nazwisko Henrietta i Maks Silber. Lwów, ul. Marcina 16, Henrietta i Maks Silber. 7564:

UNIEWAŻNIAM
zgubiony 27. 10. dowód osobisty, — zaświadczenie pracy oraz kartę rejestracyjną roweru nr 149 wraz z portfelem na nazwisko Władysław Baczyński. Znalazca zechce zwrócić — na miejsce pracy, Zamarstynowska 25. za solidnym wynagrodzeniem. 7694:

UNIEWAŻNIAM
skradziony paszport i Arbeitsausweiss wystawiony przez Bautesammellager Lemberg na nazwisko Blanka Sussmana, Tarnowskiego 28. 7687:

ROZMAITE

POLSKI
Komitet Pomocy — Lwów, Kopernika nr 5, II., — prosi Polaków o pożyczenie celem urządzenia biur: kilku szaf, biurek i krzeseł. Łaskawe zgłoszenia: Dział gospodarczy, codziennie do 12-tej. 7400

ZAMIENIĘ
szafę, sofę, stolik, balię za tonę węgla. „Nr 7536" — „Gazeta Lwowska" 7536:

DZIECINNĄ
garderobę z dostarczonego materiału robię na drutach. Głowińskiego 2, — mieszk. 1. (2—4). 7510:

Z POWODU
wyjazdu oddam za darmo psa białego „Terier" angielski Jacka 4, II. piętro mieszk. 12, między 1 a 4 pop. 7545:

NAJLEPIEJ NAPRAWISZ BIŻUTERIĘ
oddając ją — do firmy JAN WOJTYCH Akademicka 8. — Kupno, grawury, sprzedaż. 7563

ZA
nowy plecak i rękawiczki dam opał. Listy „Gaz. Lwowska" „Nr. 7703". 7703

PODANIA TŁUMACZENIA
niemieckie ukraińskie, Boimów 18/II 7702:

KALOSZE
męskie 9 nowe zamienię 11. Dopłacę papierosami, — machorką. Akademicka pięć. Biuro 7691:

ZA
węgiel zamienię ubranie marynarkowe. Pelczyńska nr 33, mieszk. 5. 7603:

1/2 TONY
węgla górnośląskiego zamienię za kartofle. Oferty: „Gazeta Lwowska" „Nr 7599". 7599:

NOWY
kinoteatr TON zostanie otwarty już w najbliższych dniach przy ulicy Kuszewicza 1 — (dom tramwajarzy). Program będzie ogłoszony później. 7572:

ZAMIENIĘ
meszty sportowe 37 na spacerowe nr 38. Listy „Gazeta Lwowska" — „Ala 7622". 7622:

SZYJĘ,
przerabiam i naprawiam bieliznę ewentualnie po — domach, wyszkolona z długoletnią praktyką szwaczka, Kraszewskiego 21/4. 7640:

PRZEPROWADZKI
przewóz kas, pianin i fortepianów wykonuje Kostyrka, Zadwórzanska 4 mieszk 1. 7679

WIECZNE PIÓRA
naprawia tanio — „Precyzja" Lwów. Szajnochy jeden. 5157

PRZYJMUJĘ
szycie po domach Listy „Gaz. Lwowska" „Krawcowa Nr 7620". 7620:

WRÓŻBITA
niewidomy przyjmuje codziennie — Supińskiego 8. — mieszk. 8. 7169

WYTŁACZAM
desenie na płaszczach pluszowych, nawet starych zniszczonych, czyszczę przerabiam. Wolańska. Lwów, Sobieskiego 12. 6548

CAJG
na ubranie dam za opał. Stryjska 24; mieszkanie siódme. 7507:

NIEMIECKIE
podania, tłumaczenia, przepisywanie maszynowe, dokładnie, tanio. Akademicka pięć. 7398:

FUTRO
damskie brązowe, francuska skórka, zamienię — za płaszcz zimowy — damski, ul. Zacisza 4, boczna ul. Traugutta, drzwi 3 7097:

STROJENIE
naprawa fortepianów. Smutny, Supińskiego 3, m. 3. 7168

KAPITAŁEM
18.000 złotych i więcej szukam zastępstwa lub przystąpię do interesu. Odpowiedzi — pod „Młody Polak — 6785" do Admin. 6785

STROJENIE
i naprawa fortepianów — Karol Fuchs, Jabłonowskich 18, parter. 6482

AKUSZERKA
Stasiów, przyjmuje panie, samotna ul. Szeptyckich 25. 5756

SPECJALNA
naprawa kaloszy i śniegowców, ulica Serbska 4. 7287

ZAMIENIĘ
piękne obrazy art., prześcieradła pościelowe na opał Świętokrzyska 4, mieszk. 10, 10—12. 7270

TKACZE
kto uprzędzie mi włóczkę z mojej wełny — gotówkę. „Reklama", plac Mariacki 5 — „Tkacz". 7421

PRZEPISYWANIE na maszynie, **TŁUMACZENIA**, podania — BIURO tłumaczeń, ROMANOWICZA 2 — (obok Notariatu). 7189

WARSZAWA, PENSJONAT MONIUSZKI 7, — M. 3, POKOJACH BIEŻĄCA WODA. 7181

OSTRZENIE
brzytew, Krakowska 16. 7066

PODANIA
uruchomienia przedsiębiorstw — przydziały, Wałowa 20, mieszk. 8; 7315:

INTROLIGATORNIA ARTYSTYCZNA KRZYWIECKIEGO przeniesiona: Ormiańska 28. 7361

BANDAŻE, PROTEZY
wykonuje szybko tanio firma Kuźniewicz Zygmunt, Wienerstrasse 6 — (Tokarzewskiego) 7419

1/2 SĄGA
drzewa twardego zamienię ewentualnie gotówka. — Listy „Nr 7467" „Gazeta Lwowska" 7467:

PRACOWNIA CZAPEK JANA WITTMANA
znajduje się z powrotem na dawnem miejscu: Trybunalska nr 1. 7586:

KTO
wywoła kinowe filmy inwersyjne. Łatkiewicz, Kadecka 28/4. 7418:

DŁUGOLETNI
fachowy TŁUMACZ polsko-ukr. niemiecki wykonuje tłumaczenie podań, życiorysów, dokumentów, rachunków. Maszynopisanie. Lewiński, BATOREGO 28. 7448:

ZAMIENIĘ
5 metr. cienkiej perkaliny na barchan lub flanelę; Zachariewicza 7; mieszk. 2. 7107

WYCIĄĆ!!!
przyda się każdemu!!! Garderobę uszkodzoną od ognia, moli, zadarcia, reperuje bez znaku!!! Żółkiewska 6, m. 4 7329:

PODANIA
otwarcie PRZEDSIEBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH fachowo — szybko, Akademicka pięć. 7397:

ADWOKAT DR. ADAM SROKOWSKI
prowadzi znowu swoją kancelarię we Lwowie, Sobińskiego 8 — boczna Rozwadowskiego. 7366

AKUSZERKA
Markowska, przyjmuje panie. Zyblikiewicza L 89. — 4494

PRZEPISYWANIA
maszynowe — Zimorowicza 14, — II. piętro. 7309:

PRZYJMUJĘ
wszelkie roboty na drutach i szydełkiem, ul. Halicka nr 1, mieszk. 5. 7312:

SZATKUJĘ
kapustę. — Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 7362". 7362:

ZAMIENIĘ
lub sprzedam półbuciki nr 42 żółte, sportowe i suknię wizytową czarną; ul. Głowińskiego nr 17, mieszk. 33. 7387:

GRAFOLOGA
dobrego — pomocy potrzebuję. Zgłoszenia od 3—4 po poł. ul. Wagilewicza 2, mieszk. 1. 7480:

PRZYPOMINAM
się Szan. Klienteli że pracownię futer prowadzę nadal — przy ulicy Małeckiego 9, II. piętro. Sabat Marian. 6586

ZAGINIENI

KTO
z powracających z Rosji wiedziałby coś o Helenie Matiasz wywiezionej 13. 4. 1940. Wiadomość: Gerono, Lwów, ul. Cerkiewna 4. 7508:

SZURA WŁODZIMIERZ
aresztowany w maju 1940 w Dunajowie przez NKWD, wywieziony do Lwowa, Kazimierzowska 24. Kto wiedziałby coś o losie mego męża — proszę o łaskawe donie[si]enie: Maria Szurowa, Dunajów 6899

KTO
wiedziałby coś o Stanisławie Matiaszu, wywiezionym do Rosji 23. II-go 1941. Wiadomość: Gerono, Lwów, ul. Cerkiewna 4. 7509.

STANISŁAW MATUSZ
były przodownik Policji polskiej — aresztowany 9. 10. 1940, więziony Kazimierzowska do stycznia 1941 roku wywieziony do Staro Bielska. — Ktoby miał jakąś wiadomość o jego losie, niech łaskawie zawiadomi — matkę: K. Matusz Źródlana 52. 7505

GRUDA
Seweryn, — sędzia Drohobycz, aresztowany kwiecień — 1940 r. Ktoby wiedział o dalszym losie — proszony jest o nadesłanie wiadomości „Gaz. Lw." „Rodzina — nr 7445". 7445

BOLESŁAW GRĄBCZEWSKI
aresztowany 9. 7. 1940 przez NKWD we Lwowie, znajdował się na Łąckiego i Zamarstynowie, ostatnie jego pobycie tj. 20. 2. 1941, było Kazimierzowska 34. Ktoby wiedział o dalszem jego losie, proszony jest o zawiadomienie rodziców. — Bronisław Grąbczewski — we Lwowie, ul. Piątaków 28, mieszk. 9. (dawniej Pasieczna). 7633:

KTOBY
wiedział coś o zaginionym Teofilu Szorbura, aresztowanym w lutym — we Lwowie 1940. widzianym 30 stycznia 1941 w Brygidkach, — zechce łaskawie zawiadomić żonę M. Szarburową, Krakowska nr 30 — lub matkę K. Szpaczek Jagiellońska nr 18 7531

KTO
ma jakąkolwiek wiadomość o losie M. Pohorilego z Czortkowa, aresztowanego przez NKWD we wrześniu 1939 w Czortkowie przebywającego do czerwca 1940 w Tarnopolu, następnie wywiezionego do Kijowa proszę o podanie: „Gazeta Lwowska" „Wynagrodzenie — nr 7518". 7518

NAUKA

WYUCZĘ
niemieckiego za obiad. Oferty „Gazeta Lwowska" — „Dobra metoda nr 7667". 7667

KUPNO SPRZEDAŻ

MAŁACHOWSKIEGO 2, — III blok, II brama — mieszk. 12. Sprzedam. biureczko 30 zł., stolik z marmurem 40 zł., lustro, parawan 40 zł., męskie narciarskie obuwie używane. Oglądać: 7—11. 7368

Ogłoszenie

1. Dnia 6-go listopada 1941 o **godzinie** 10-tej zostanie na terenie miasta Lwowa przeprowadzony **próbny alarm lotniczy** przy użyciu syren fabrycznych i ulicznych megafonów radiowych.
2. Wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe w mieście Lwowie, wyposażone **w** syreny, winny na **odwołanie alarmu próbnego** dać sygnał, **rykiem syren nieprzerwanie trwającym przez dwie minuty.**
3. Cały publiczny ruch i życie gospodarcze winny w czasie alarmu próbnego biec nieprzerwanie nadal.
4. Od ludności nie jest wymagane zachowanie się odpowiadające przepisom obronie przeciwlotniczej.

Lwów, dnia 27. 10. 1941.

Der Stadthauptmann
KUJATH

KUPNO SPRZEDAŻ

MIKROSKOP nowy sprzedam. — Listy „Gaz. Lw." „900 zł. nr 7613". 7613

GAZOWY piec blaszany do ogrzewania większego lokalu — sprzedam Wałowa nr 4, mieszkanie piąte. 7612:

FUTRO męskie piżmaki i kupon materii wełnianej sprzedam. Listy „Nr 7632" „Gazeta Lwowska" 7632:

SPRZEDAM lub zamienię bundę, buciki narciarskie 40. kalosze męskie 12, sukienkę nowa elegancką, pierzynę. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 7623". 7623:

SPRZEDAM lub zamienię drzewo opałowe. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 7624". 7624:

2 KOŁDRY watowe, łóżeczko dziecinne i wózek sportowy do sprzedania. Lindego 7, mieszk. 1. 7610:

SPRZEDAM wannę cynkową — stół kwadratowy, lampę elektr., dywan, chodnik, maszynę do szycia — leżankę, obrus i porcelanowy sześćosobowy serwis kawowy. Pasaż Hausmana 1, mieszk. 5. 7609:

ZGUBY

KOZA biała zaginęła 27. 10. Uczciwy znalazca proszony jest o oddanie za sumiennem wynagrodzeniem w prowianturze, ul. Zofii 92. 7594:

PRACOWNIA kapeluszy, Rynek nr 12, prosi Szan. klientelę o zwrot białej woalki gościa, która leżała w woreczku, gdzie zapakowano granatowe i zielone przeróbki. 7517:

WODOCIĄGI przystanek — zgubiono brązową — haftowaną szarfę Znalazca raczy oddać, — Pawlikowskiego 4, m. 2. 7662:

UNIEWAŻNIAM paszport i dokumenty na nazwisko Zofia Erlich. Upraszam znalazcę o zwrot dokumentów: Listopada 11 b, mieszk. 1, za wynagrodzeniem. 7605:

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument żydowskiego urzędu pracy (Meldekarte) opiewający na nazwisko Simche Drechsler. 7598:

ZAGINĄŁ mały terier, suczka, w piątek na Lwowskich Dzieci. Odprowadzić: nr 12, mieszk. 3. 7593:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport na nazwisko Frankowska Irena, ul. Wiliusza 21. 7590:

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie pracy wydane przez General Gubernatora na nazwisko Estera Sztejn pracownicy — „Industrie und Gewerbegenossenschaften" des Distriktes Galizien 7704:

SKRADZIONO torebkę z pieniądzmi kartkami na kartofle na 3 osoby. Zwrot uczciwego znalazcy zostanie wynagrodzony Hałuszczyński Mikołaj na Lewandówce, Fabryka Metal. 7710:

ZGUBIONO kartoflane kartki. Oddać: Szapalska, Klonowicza 16. 7556:

JABŁONOWSKICH Nr 36 zamienioną walizkę podczas przeprowadzki 23 października, proszę zwrócić na miejsce, w razie niezastosowania — odpowiednio zareaguję. Zgłosić: Jabłonowskich Nr 36 m. 1. 7706:

ZNALAZCĘ dokumentów (paszport, legitymacja wydana przez 5 dyw. piechoty jako żonie kapitana WP., legitymacja Rodziny Wojskowej) na nazwisko Cholewina Halina. Proszę o oddanie pod adresem, ulica Wyspiańskiego 7A, mieszk. 5, od 8-10 rano, od 7-9 w. 7568:

Zmiana kierunku jazdy wozów tramwajowych w dniu 1 i 2 listopada 1941 r.

W dniach 1-go i 2-go listopada 1941 r. zmienia się kierunek jazdy wozów tramwajowych „1" i „3" następująco:

„1" Dworzec główny — Cmentarz Łyczakowski.
Kursuje tam przez ul. Łyczakowską → powrót ul. Zieloną.

„3" Janowska — św. Piotra.
Kursuje tam przez ul. Zieloną, → powrót ul. Łyczakowską.

Oprócz tego kursować będą w obu dniach wozy posiłkowe, oznaczone literą „P" między cmentarzem janowskim i gmachem teatru miejskiego. 7794

Lwów, dnia 29. 10. 1941.

Zarząd
Miejskiej Kolei Elektrycznej

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAM nowy rower męski ul. Ukośna 4, I. p. mieszkanie 8. 7356:

KUPIĘ szczenię, foxteriera jamnika, ratlerka i dobrego ostrego psa podwórzowego Zofii 3, mieszk. 10 7349

KUPIĘ tapczan, składany parawan, kołdrę, używany płaszcz zimowy damski. — Zofii 3, m. 10. 7348

SPRZEDAM płachtę nieprzemakalną 2x5 metr., asfalt, młoty, — młotki. Wiadomość Krzyżowa 7. 7344

BRICZESY (rajtki) w dobrym stanie kupię. Oferty „Gazeta Lw." „Nr 7343". 7343:

KUCHENKĘ elektryczną dwupalnikową nową — sprzedam. Gródecka 26, I. p., Pastuszyńska. 7345

SPRZEDAM maszynę do szycia nożną. Ruska 16, mieszk. 14, przez ganek. 7341:

SPRZEDAM pierzynę, damski płaszcz zimowy — czarny. Oglądać między 10 a 12 g. Potockiego 24 Czarnik. 7495:

KUPIĘ półbuciki „Skandynawy" nr 44 i kołdrę, sprzedam kupon damski na płaszcz czarny — „Bukle", dywan 6 m kw. lub zamienię. — Czereszniowa 12 od 3—4. 7449:

KUPIĘ futro męskie w dobrym stanie. Listy „Gaz Lwowska" „Sportowy wierzch nr 7490". 7490:

BOTY zakopiańskie białe nowe 36—37, sprzedam tanio. Hauke Bosaka 48, m. 4. 7582

KUPIĘ mały nowoczesny kredens kuchenny; od 1-szej, Michalskiego 4, mieszkanie 12, koło Wodociągów. 7580:

SPRZEDAM zamienię 2 piecyki żelazne, kupon na ubranie, czasopisma „As" rocznik 1936/38, powieści kryminalne. Żółkiewska 74. II. schody, I., mieszk. 35. 7574

SPRZEDAM kurtkę skórzaną, teczkę, koc, łóżko żelazne, szafę. — stół, dwa krzesła, Grochowska 55/11. 7575

KUPIĘ wełniane rękawiczki męskie, damskie małą szafkę biblioteczną. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 7591". 7591

MASZYNĘ do liczenia, kapę pluszową, kapę na stół, sprzedam. — Listy „Gaz. Lw." „Maszyna 7581". 7581:

SPRZEDAM dagenan. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 7596". 7596

DYKTĘ pierwszorzędną do uszczelniania okien. — reflektor fotograficzny, dobre skrzypce sprzedam. Rappaporta nr 1, II., m. 9. 7595:

PIERWSZORZĘDNY piecyk — „Dauerbrand - American Union" — minimalne zużycie materiału opałowego, do sprzedania. Listy „American nr 7611" „Gazeta Lwowska". 7611:

KUPIĘ huculski liżnyk. — Listy „Gaz. Lw." „Gatunek 7600". 7600:

TAPCZAN nowoczesny kupię. Listy „Gaz. Lw." „Pohulanka 7601". 7601

KUPIĘ jadalnię nowoczesną małą, tapczan kołnierz - pelerynkę, pięknego niebieskiego srebrnego lisa. Oferty — „Gazeta Lwowska" „Nr 7597". 7597:

MATERACE włosienne, łóżko zupełnie nowe — sprzedam. Stryjska 36 A, m. 6, — 11—1, ewent. podać dzień, godzinę. 7541:

DLA dentystów rtęć — Boberskiej 14 I. p. Kolonia Profesorska. 7665:

BARANICĘ, dwa koce, łóżko lub tapczan kupię zapłata opałem — Szeptyckich 6, m. 8 między 11—13. 7671:

ŚNIEGOWCE wysokie, czarne, 37, używane, kupię. Akademicka pięć. Biuro. 7689:

SPRZEDAM półbuciki sportowe męskie Nr 45, damską jesionkę, koc wełniany, Łyczakowska 106/10. 7678

KUPIĘ kuchenkę gazową dwupłomienną. — „Reklama" plac Mariacki 5 „Kuchenka". 7714:

PALTO MĘSKIE czarne, na podwójnej watalinie sprzedam Janowska 41a, mieszkanie 2. 7056:

SPRZEDAM szafę z lustrem i kredens fortepianowy. — Batorego 24/15. 7663:

SPRZEDAM szafę trójdzielną lakierowaną, ściankę z wieszakami i lustrem, łóżeczko dziecinne z materacem, wyżynaczkę do bielizny oraz smoking prawie nowy. Zgłoszenia Kołłątaja 4 mieszkanie 42 między godz. 15—18. 7661

PIANINO pierwszorzędne — koncertowe sprzedam lub zamienię za dwa kupony ubraniowe — bielskie. Listy „Gaz. Lwowska" „Nr. 7707". 7707:

MOTOR elektryczny 3/4 konia trójfazowy, — maszyna do szycia ręczna pierścieniowa, sprzedam. Leszczyńskiego 2, mieszkanie 6 między godz. 1—3. 7700

TAPCZAN sprzedam względnie zamienię za opał. Oferty „Gaz. Lwowska" „Nr 7711". 7711:

SPRZEDAM damską trzyćwierciówkę czarne łoszaki Łyczakowska 147 m. 6. 7708:

SPRZEDAM łóżko jesionowe z siatką, kraty do okien warszawskich (wysokość 190 cm) Zgłoszenia: Hauke Bosaka l. 8, I. p. rano. 7705:

MESZTY żółte 37 angielskie sportowe na męskim obcasie prawie nowe do sprzedania, ul. Pełczyńska 25 Góralczykowa od godz. 4—6. 7696:

ŻARÓWECZKI na drzewko 14 wolt, 3 wat, gwint mignion kupię. — Leszczyńskiego 2, mieszkanie 6. 7699

SPRZEDAM damski płaszcz. — granatowy zimowy, łóżko dębowe z siatką ewent. zamienię za opał. Oglądać między — 9—11 Kordeckiego 33, m. 14. 7741:

OBRAZ olejny duży, motyw religijny — sprzedam Lwowskich dzieci 5, — mieszkanie 17 między godz. 9—11. 7701

SPRZEDAM futro damskie, — łapki breitschwanc srebrnego lisa. — Oglądać między 9—11 Kordeckiego 33, m. 14. 7740:

WÓZEK dziecięcy, ładny, sportowy z budką kupię. Stryjska 24 m. 1. 7739:

PLED podróżny angielski czysta wełna niedrogo sprzedam. Oferty „Reklama" plac Mariacki 5 pod „4 m kw" 7738:

RAJTKI kupię dla dziecka 4-letniego, Batschowa ul. Sapiehy 61 m. 3. 7695

SPRZEDAM futro w dobrym stanie. Zgłoszenia „Gaz. Lwowska", „Nr 7682". 7682:

SPRZEDAM nowoczesną sypialnię łóżkową. Poważne zgłoszenia „Reklama" plac Mariacki 5 „Gruszka". 7743:

SPRZEDAM łóżeczko dziecinne i kurtkę skórzaną, ul. Boczna Kalecza 8. 7521:

CZÓŁENKA granatowe nr 36, nowe, sprzedam za gotówkę. Zgłoszenia między godz. 4—6, ul. Pułaskiego 14, mieszk. 8. 7538:

SPRZEDAM baniak duży, ogrzewacz elektryczny, futro damskie, — czajnik duży emaliowany, żelazko do węgli, czółenka wieczorowe 37. — Pańska 17 a, m. 6 7530:

SPRZEDAM lub zamienię stół jadalniany, łóżko metalowe składane i balię dębową. — Listy „Nr 7528" „Gazeta Lwowska" 7528:

SPRZEDAM ubranie czarne. — Karpacka 8, parter. 7522

PŁYTY gramofonowe kupuje: „Radioprom" Akademicka 14. 7523

SPRZEDAM maszynę do pisania „Underwood" 1000 -marek, kuchenkę gazową 3-palnikową z rurą „Original Boecker" 600 marek. Listy: „Gazeta Lwowska" „Underwood 7520" 7520:

CZYSTEJ krwi seter irlandzki, suczka, dwuletnia — jest do sprzedania. Wiadomość ul. Gródecka nr 29. VI/61, między 16—18. 7565:

ŻYLETKI POLONIA luksusowe, pastę do obuwia, świeczki nagrobkowe — poleca: PERFUMERIA ŁYCZAKOWSKA nr 9. Kupuje używane pudełka od pasty do obuwia. 6607

ZŁOTE zegarki, brylanty, większy objekt, — salon, fortepian — bez pośrednika — sprzedam. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 7583". 7583:

„MUSIC UNIWERSAL" Kopernika 5. Sprzedaż i kupno instrumentów muzycznych. 7589

CERATA nowa 125x150, — maszynka do mięsa duża, sprzedam. Kadecka 8, m. 9, godz. 12—3. 7570:

SPRZEDAM 2 kuchenki blaszane z rurą i bez, ul. Bema 1. 12 a, III. of., mieszkanie 12. 7569:

GABINET nowoczesny z drzewa palisandrowego wraz z tapczanem sprzedam Listy — „Gazeta Lwowska" „Gabinet 7573". 7573:

KUPIĘ pierwszorzędny komplet do golenia Listy „Nr 7566" „Gazeta Lwowska" 7566:

OKAZYJNIE sprzedam: szafę trójdzielną, bieliźniarkę, 2 nocne szafki, toaletę, — stół owalny rozsuwalny, 4 fotele. — Listy „Gaz. Lw." „Orzech kaukaski 950 złotych 7535". 7535:

SPRZEDAM parcelę 200 sążni Lwów. „Nr 7532" „Gazeta Lwowska" 7532:

TROCINOWY piecyk sprzedam; buty narciarskie zakopianki nr 38-9 kupię. Bart. Głowackiego 20/13. 7102

SPRZEDAM wannę blaszaną — nasiadówkę, bieliźniarkę, ręczniki — Sapiehy 18, mieszkanie 8, przez podwórze. 7548:

SPRZEDAM maszynę do szycia krytą. Tarnowskiego 24, mieszk. 1, od 12—3. 7539:

SPRZEDAM lub zamienię — piecyk szamotowy, garderobę damską, ubranie, marynarkę, meszty 42, baniak, wannę oraz meble. Batorego 11 mieszk. 16. 7514:

SPRZEDAM sztreifer silny pojedynczak lub lekka parówka, ulica Kętrzyńskiego 45. 7534

SPRZEDAM śniegowce damskie nr 36 nowe. Listy do „Gaz. Lwow." pod „Natychmiast nr 7512". 7512:

FOTEL klubowy okazyjnie kupię. Listy „Gaz. Lw." „Nr 7553". 7553:

WÓZEK dziecinny do sprzedania. Wyspiańskiego 22. 7554:

SPRZEDAM 2-płomienną kuchenkę gazową i 100 kg. węgla, ul. Piastów 8, m. 4. 7555:

BUTY oficerskie nr 42; brązowe półbuciki 42 sprzedam. Listy „Gazeta Lw." „Nr 7476". 7476:

KUPIĘ szlauch gumowy (dla doprowadzenia gazu) długości 9—12 m. chętnie też palnik pokojowy. Własna Strzecha 19, I. piętro. 7473:

KUPIĘ lub zamienię eleganckie półbuciki brązowe nr 42. — Listy „Gaz. Lw." pod „Nr 7477". 7477:

KUPIĘ jedwab francuski imprimè na suknię lub suknię. „Gazeta Lwowska" — „Nr 7384". 7384:

KUPIĘ ZARAZ dwie wille nowoczesne, komfort — garaż, wjazd lub kamienicę — oraz parcelę przy torze kolejowym 400 m. kw. dzielnica obojętna. Wiadomości z dokładnym opisem i warunkami, tylko poważnymi do „Gazety Lw." „A—B. 7459". 7459:

KUPIĘ lub zamienię materiał na kostium zielony, niebieski, beige. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 7365". 7365:

KUNST DEM VOLK Lwów, Kopernika nr 10. Kupuje — sprzedaje wszelkie wyroby ludowe. 7453

ŁÓŻKO dębowe, wkładem, poduszkami, nocną szafkę, — kostium włóczkowy sprzedam. Piątaków 39 (Łyczaków). Od 2—4. 7584:

GABINET ładny nowoczesny, jadalnię oraz 2 tapczany kupię. Zgłoszenia: Reklama" plac Mariacki 5 — „Gabinet". 7587:

KUPIĘ dwa lisy i piękny pierścionek. Cenę (nie fantastyczną) zgłosić do „Gazety Lw." „Nr 7457". 7457:

ŁÓŻKO polowe sprzedam; Dwernickiego 11 A mieszkanie 5, tylko po południu. 7424:

NARCIARSKIE BUTY NR. 43 — tylko w bardzo dobrym stanie kupię. Listy Nr 7431" „Gazeta Lwowska" 7431

SPRZEDAM płaszcz damski, — buty wysokie 42 nr, buciki nowe 42, maszynę do pisania Rex, kupon na palto męskie, rower damski, półbuciki 41 Zgłoszenia: Zyblikiewicza nr 5 a, m. 7, do 9-tej rano, — 3—4 pop. 7468:

SPRZEDAM dużą wannę cynkową oraz zamienię pierzynę. Listy „Gazeta Lwowska" „Wanna 7466". 7466:

DWA lustra belgijskie w dębowych ramach o wymiarach 1.80x0.90 sprzedam. Wiadomość: ul. Stawowa 12 — Zamarstynów. 7427

DO sprzedania lis czarny, elegancki i ciepły. Oglądnać od 9—2 Snopkowska nr 35, mieszk. 5. Tramwaj nr „2". 7434:

SPRZEDAM buciki narciarskie 35, czarne, półbuciki 44, męski żakiet, stół i łóżko żelazne z siatką. Potockiego 60, — mieszk. 3, od 13 do 15. 7390:

KRZESŁA składane sprzedam Plac Teodora 6 — rest. u Leona. 7438:

IGŁY maszyn szyjących każdą ilość kupię. Listy „Nr 7559" „Gazeta Lwowska" 7559:

WĘGIEL parę set kilogramów, BENZYNA kilka litrów kupimy. Akademicka pięć. Biuro. 7561:

DRUT — PRĘTY żelazne, mosiężne do sześciu milimetrów, PLECIONKĘ elektryczną każdą ilość kupimy. „Technoservice" Akademicka pięć. 7560:

KSIĄŻKI o dywanach ilustrowane kupię natychmiast Antykwarnia Pohoreckiej — Batorego 2. 7558:



Kochany Franklinie, to jest przecież okropne, co by mu nie dać — on natychmiast oddaje...

KUPIĘ buty oficerskie nr 42. Żółkiewska 155 7547

SPRZEDAM elegancki płaszcz zimowy damski. — Zgłoszenia: Zofii Chrzanowskiej 4; mieszk. 1. 7544:

SUKIENKĘ ciepłą materię czarną, nasiadówkę — piec żelazny, drobiazgi damskie — sprzedam. Listopada 74, od 3. 7551:

KUPIĘ płaszczyk dziecinny (futerko, kożuszek) na 1-2-letnie dziecko. Karpacka nr 7, mieszk. 4. 7550:

ZASTRZYKI wapienne do sprzedania i boa żółty lis, ul. Warneńczyka 12, m. 1 — (przedłużenie Pijarów. 7542:

SPRZEDAM nowe meszty damskie nr 34 czarny zamsz, elektrolux saneczkowy na 110 i 220 volt, litrowy nowy termos, kuchenkę żelazną — kompletną, detefon z słuchawkami i dwa głośniki., ul. Kordeckiego 44, — mieszk. 6. 7519:

FUTRO damskie selskinowe z zarękawkiem — prawie nowe — na średnią osobę — sprzeda okazyjnie. ul. Szymonowiczów 10. mieszk. 1 parter, od 2—5. 7546:

KUPIĘ nowoczesną kuchnię natychmiast. Listy „Nr 7516" „Gazeta Lwowska" 7516:

BUNDĘ podróżną, nową, z kapiszonem, — wierzch i spód wełna, środek — watalina, cena 600 mk. sprzedam. — Zgłoszenia do — „Gaz. Lwowska" pod „Bunda" nr 7494". 7494

SPRZEDAM dobrą maszynę do szycia nożną Singera salonową — Sokolowski, Kurkowa 55 parter 3—6. 7417:

KUPIĘ linoleum 2x3 używane, chodnik dywanowy, biały lakier neodur. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 7472". 7472:

RAJTKI lub materiał kupię dobrze zapłacę. — „Gazeta Lwowska" „Ciemno zielone — 7483". 7483:

SWETER ręcznej roboty nawet zniszczony — kupię lub zamienię Sprzedam piec szamotowy. — buciki narciarskie 43, — Halicka 1, mieszkanie 5. 7484:

WĘGLA DRZEWNEGO większą ilość kupimy lub wymienimy za węgiel kamienny. Zgłoszenia Bema 16, dozorca. 7444:

WÓZEK 2-kołowy ręczny — kupię. EM-PE 3-go Maja 10 (oficyny) 7486:

FUTRO męskie dwustronne duże! Sprzedam za gotówkę: Wymienię! — Ormiańska trzy. Drugie piętro, ganek! 7498:

Z POWODU wyjazdu poszukuję pośrednika sprzedaży na: kompletny gabinet z garnitur. klubowym., sypialnia kombinowana (Schlafwohnzimmer), — fortepian wiedeński. umeblowanie przedpokojowe i kuchenne (bratrura, kuchenka i piecyk gazowy). Oferty pod „Okazja 7458" do „Gazety Lwow." 7458:

KUPIĘ elegancki zimowy damski płaszcz z kołnierzem futrzanym, ciepły. Opał lub gotówka. Listy „Gazeta Lw." „S. K. nr 7385". 7385

SPRZEDAM baranicę, — bundę podróżną. — zegar ścienny, lustro ze stołkiem, — lampę stojącą, kufer duży, łóżko, szafę biblioteczną i t. p. Bliższa wiadomość ulica Potockiego nr 58/8. 7428:

SPRZEDAM nowe półbuciki — damskie nr 38—39 (zamsz bordeax), pelerynkę gronostajową, elegancką czarną suknię wieczorową z rękawami (velour transp.) na wysoką. Issakowicza 12, m. 3. 7386

BUTY oficerskie 42—3 — sprzedam. Listy — „Gazeta Lwowska" „800 marek 7456". 7456:

PRODIGE kupię. Listy, cena „Gazeta Lwowska" „Prodige 7394". 7394:

SPRZEDAM pantofelki damskie „Bally" 37, buciki damskie 40, buciki męskie 45, kupon jedwabiu na suknię, — kupon na płaszcz damski, teczkę skórzaną. Oglądać Mikołaja Reja 3, m. 6. 7360:

SPRZEDAM płaszcz damski granatowy nowy, czarną georgettę 1 m. 50 cm. oraz poduszkę gumową nową, ul. Kordeckiego 33 m. 5. 7370:

SPRZEDAM czółenka czarne — szewrowe — obcas słupkowy nr 37 i śniegowce botki — nr 35, wszystko w dobrym stanie, ul. Kadecka 7, m. 6. 7455:

PIEC żelazny oraz przenośny kaflowy, — fortepian i rozmaite części umeblowania na sprzedaż Szaszkiewicza 6, mieszkanie 6. 7460

KUPIĘ kuchenkę spirytusową nowoczesną. Zgłoszenia: Gródecka l. 39, m. 7, między godz. 4—6. 7425

PODRĘCZNIK inż. Bryły, taśmę mierniczą, kalkę, nożyce kanc. sprzedam. Sapiehy 39/4, od 12—4. 7443:

SPRZEDAM buty narciarskie nr 39, — jesionkę damską i watalinę Jabłonowskich 22, mieszk. 3. 7440:

GARSONKA wełniana. — futro damskie (tanie) — swetery, suknie — sprzedam. Steczkowskiego 14 (Filipówka) mieszk. 1, od 2—6 7439:

FORTEPIAN koncertowy dłuższy, sprzedam, 850 zł. Zgłoszenia ul. Jabłonowskich 24, II. p., drzwi nr 6, od 3—6 7442:

OKAZYJNIE sprzedam sypialnię, jadalnię, fortepian Modrzejewskiej 16, mieszk. 6. 7338:

OKAZYJNIE sprzedam biurko, trzy fotele, linoleum, lampy elektryczne. Modrzejewskiej nr 16, m. 6. 7339:

SPRZEDAM fortepian krzyżowy w dobrym stanie. Za rogatką Łyczakowską, — Trakt Gliniański nr 227. 7335:

BOKSER niemiecki młody do sprzedania, ul. Skrzyńskiego 18 — m. 15. 7500

FILTROWĄ siatkę miedzianą (Tressengewebe), piłki do żelaza — cynę, kwas solny i koks zakupi w każdej ilości biuro, Listopada 87; II. p. 7499:

KUPIĘ śniegowce dziecinne na 22 nr bucików. Domsa 12 mieszk. 4. 7543:

RESTECHNICA ul. Oficerska 7. — Telef. 244-75, dostarcza natychmiast karbid, sodę kaustyczną, smary, oleje maszynowe i automobilowe. Liczne artykuły — techniczne. Hurtowa sprzedaż estońskich męskich obcasów gumowych. 7513:

FILTRACYJNE płótna oraz inne tkackie wyroby — dla celów technicznych — również gurty, pasy, liny, sznury poleca — „Pilot", Lwów, — Batorego 4. Telefon 231-60. 6080

LABORATORYJNE urządzenia, szklane przyrządy gorzelnicze; Alkoholomierze cechowane poleca — „Phirex" Warszawa, — Królewska nr 29 A. 2567

KUPIĘ PARTEROWY — lub JEDNOPIĘTR. DOM W DZIELNICY NIE NIEMIECKIEJ. POŚREDNICY CHĘTNIE WIDZIANI. Listy „Nr 6771" „Gazeta Lwowska" 6771

KUPUJĘ BIŻUTERIĘ, BRYLANTY i ZEGARKI. Bracia JANICCY Lwów Batorego 9. 3468

KUPIĘ futerko „dziecinne 3—4 lat w bardzo dobrym stanie. — Zgłoszenia ul. Gródecka l. 39, m. 7, między godz. 4—6. 7426

GRAMOFONY, PŁYTY, FOTOGRAFICZNE aparaty, materiały kupuje: „FO-FO-RA" Chorążczyzna 5. 4210

KUPIĘ obrazy wybitnych artystów polskich. Podać autora, — treść, rozmiary, — cenę. „Gaz. Lw." „Artysta 7267". 7267

PASTA DO ZĘBÓW potrzebna? Tylko w KOSMETYCE BATOREGO 9. 7184

SPRZEDAM czarny wierzch na futro oraz ubranie smokingowe na rosłego mężczyznę. Oferty „Doskonały stan 7116". 7116

KUPIĘ używane maszyny do szycia. „Mechanik" Kołłątaja 3 7251

SPRZEDAM szkło do okien, — kuchenkę gazową. wózek dziecinny — maszynkę do mięsa Wiadomość: Szeptyckich 6, m. 9. 7382:

SPRZEDAŻ. Torosiewicza 12 — mieszk. 6. Sprzedam 4 fotele i kanapę lub za opał zamienię. 7367:

SPRZEDAM pierwszorzędne półbuciki męskie i walizkę. „Nr 7363" „Gazeta Lwowska" 7363:

SPRZEDAM buciki narciarskie 48. Zielona 17. — mieszk. 7, od 1—3. 7392

BAZAR PAPIEROWY Lwów, Ruska 18, posiada na składzie przybory biurowe, szkolne, dla buchalterii i in. 7291

SPRZEDAM kasę ogniotrwałą nr 1, kocioł duży miedziany, fortepian — mechanika wiedeńska, karnisze metalowe, bundę podróżną. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 7410". 7410:

KUPIĘ śniegowce wysokie nr 37, materiał na bieliznę męską, nową kołdrę lub koc wełniany. Zgłoszenia „Gazeta Lw." „Nr 7404". 7404

SPRZEDAM maszynę do szycia, kostium czarny — boa. Kętrzyńskiego nr 24, m. 5. 7402:

POLSKI Komitet Pomocy we Lwowie. Kopernika 5, II. p., pożyczy lub kupi 3 maszyny do pisania (dwie długie wałki). Zgłoszenia Dział gospodarczy. codziennie godz. 12 7399

SPRZEDAM tapczan z osobowy nowoczesny. Pierackiego 10, m. 15, od 3—5. 7454:

SPRZEDAM futro damskie, materiał na płaszcz, palto męskie, kożuszek, kurtka, — buty z cholewami nr 43. Sapiehy 37, mieszk. 4. 7475:

KUPIĘ kalosze nr 13. — „Gazeta Lwowska" „Nr 7452". 7452:

KUPIĘ futrzaną kurtkę — względnie całe futro. Zgłoszenia — „Reklama" plac Mariacki 5 — pod „Zaraz". 7414:

KUPIĘ rajtki dla wysokiego. — Żeromskiego 11 a, m. 15, — od 17—20. 7409

WYSPRZEDAŻ nowoczesnych nowych mebli: urządzenie kilku pokoi. Firanki, palmy, lampy. Grochowska 25. 7411:

SPRZEDAM lustro 180x77 obrazy. Toruńska 9, — Nowy Lwów, od 3—5 godz 7413:

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, komfort, w dzielnicy niem. na 1 pokój, kuchnia, komfort, w dzielnicy polsko - ukr. „Gazeta Lwowska" — „Nr 7511". 7511:

POKÓJ osobny, umeblowany, wynajmę solidnym. Listopada nr 74. 7552:

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju w IV. dzielnicy (gaz). — Listy „Nr 7515" „Gazeta Lwowska" 7515:

TRZY pokoje pełnokomfortowe. — okolica Batorego, zamienię na dwupokojowe IV. dziel Listy — „Gazeta Lwowska" „III. p. nr 7527". 7527

DO wynajęcia pokój, osobne wejście — nieznacjonalizowany dom. Flisowski, Krupiarska nr 11. 7525:

WYNAJMĘ pokój z osobnem wejściem przyjezdnemu za wypożyczenie większej gotówki. Zgłoszenia pod 1.000 RM — „Gaz. Lwowska" „Nr 7709". 7709:

POKOJU z kuchnią szukam czwarta dzielnica. dobrze wynagrodzę „Reklama" pl Mariacki 5 „Pilne". 7746:

UMEBLOWANY POKÓJ, bez opału i utrzymania, z możliwością używania kuchenki gazowej odstąpi miła, spokojna, polska rodzina pracującemu panu, lub dwom dzielnica polsko-ukraińska Zgłoszenia: „Reklama" plac Mariacki 5 „Spokój". 7745:

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY. ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.
TEL. SEKRETARIATU REDAKCJI 202-23 Druk. „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokola 4. TEL. ADMINISTRACJI 290-06